

Janusz Nowak
(Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie)

Latowicz – starostwo niegrodowe w czasach Denhoffów (1708-1731)

Latowiczowi – typowemu w okresie staropolskim miastu i starostwu niegrodowemu na ziemiach Korony, poświęciła swoje studium Wanda Więch - Tchórzewska na łamach „Prac Archiwalno-Konserwatorskich”, opisując jego dzieje od wczesnych lat XV wieku do 1869 roku¹. Autorka, jak się wydaje, z premedytacją pominęła dzieje Latowicza w wieku XVIII, być może także z powodu trudności w odnalezieniu źródeł do tego okresu, rozrzuconych po różnych archiwach i bibliotekach polskich.

Dziejów Latowicza i jego parafii dotyczą także dwie prace Z. T. Gajownicza. Doceniając wkład pracy towarzyszący poszukiwaniom źródeł i oddając zasługi temu historykowi dziejów regionu, podkreślić należy, że prace w tym kierunku powinny być prowadzone nadal z wykorzystaniem pełnego, krytycznego aparatu badawczego².

Latowicz, miejscowość leżąca w ziemi czerskiej, w środkowym biegu rzeki Świder, jako dobra należące do książąt mazowieckich, wszedł w 1526 roku - jak całe Mazowsze - pod panowanie króla Zygmunta I Starego. Faktycznie jednak ziemie te, dziedzictwo Piastów mazowieckich, weszło pod zarząd królewski dopiero w kwietniu 1537 roku. W osiem lat później, 11 III 1545 roku, Mazowsze wraz z grodami na jego terenie (w tym z Latowiczem) na podstawie zapisu królewskiego otrzymała – do końca swego życia - królowa Bona; w istocie jednak Latowicz pozostawał w jej ręku do 11 I 1557 roku, kiedy dobra te wróciły pod nadzór skarbu królewskiego³. Po wyjeździe królowej Bony z Polski, Latowicz pozostawał nadal

¹ W. Więch-Tchórzewska, *Latowicz – zarys dziejów miasta 1423-1869*, „Prace Archiwalno-Konserwatorskie” z. 12 (2001), s. 25-44.

² Z. T. Gajowniczek, *Dzieje parafii Latowicz*, Latowicz-Warszawa 1998 oraz tenże, *Dzieje Latowicza*, Latowicz 1999.

³ W. Więch-Tchórzewska, *Latowicz...*, s. 30.

we władaniu starostów. Z nieznanych dotąd przywilejów dotyczących miejscowości należy przytoczyć ten z 21 I 1580 roku, wystawiony przez króla Stefana Batorego pozwalający staroście i poddanym latowickim na wyrąb drzewa „w lesie Osieckim”⁴. Jako starostwo, Latowicz ponosił wszelkie ciężary i obciążenia przynależne królewskości, co wykazała W. Więch-Tchórzewska⁵. W 1605 roku stał się kolejną wyprawą ślubną, tym razem dla królowej Konstancji, drugiej żony Zygmunta III⁶.

Według lustracji z 1660 roku, w skład dóbr starostwa Latowicz - podobnie jak w rok później, w wykazie zawierającym *Dyspartymen uczyniony na całe starostwo na podymne [...]*, wchodziło samo miasto Latowicz oraz wsie: Dąbrówka, Strachomin, Iwowe, Wielgolas, Chyziny, Borówek, Oleksianka (Olexianka), Transbór, Jaliny, Redzyńskie, Rudnik, Kochany, Zgórnica, Toczyska, Zabiele, Ruda, Róża, Różańska Wólka, Soczki (Socki), Rosy, Błażejki, Kadzidla, Wężyczyn, Kamionka oraz Ptaki⁷. Ogłoszona w 1685 roku *Connotacja dymów w starostwie latowickim [...]*, podawała, że znajdowało się tam 312 dymów (domów). Wyliczono taryfę z każdego dymu na 20 tyńfów ustalając ogólną sumę z całych dóbr na 6 240 tyńfów⁸. Na jej podstawie wyliczono także pobory w starostwie w następnych latach, ale – co warto zaznaczyć - taryfę z dymu podniesiono do 58 tyńfów. Wyraźnie zmniejszyła się ilość dymów, a starostwo miało dopłacić dodatkowo 3 051 tyńfów i 23 grosze⁹.

Kończący się wiek XVII był zatem dla Latowicza okresem stagnacji gospodarczej i zniszczeń spowodowanych wojnami, co ostatecznie niemal zrujnowało samo miasto i tereny starostwa. Król Jan III Sobieski usiłował wprawdzie na początku swego panowania wzmocnić Latowicz gospodarczo nadając mu w 1676 roku przywilej na trzy jarmarki, ale ekspansja ekonomiczna rozwijającej się Warszawy i większych miast wschodniego Mazowsza skutecznie to udaremniły¹⁰.

Przypuszczalnie w sukurs za wspomnianym przywilejem króla Jana III szło oddanie starostwa latowickiego przed 1685 rokiem w ręce Władysława Łośia z Krzyżowa (+1694), wojewody pomorskiego i stronnika króla¹¹. Wtedy to w Latowiczu zainstalowała się kompania pancerna Sergiusza Łazińskiego skarbnika haliczkiego poczynając sobie dość swobodnie i narażając przy tym mieszczan na straty. W wyniku wybierania hiberny złamano prawo i pobito jednego z mieszczan. Staro-

⁴ Biblioteka Książąt Czartoryskich Krakowie (dalej cyt. BCzart., rękopis (dalej cyt. rkps) 2712, s. 109. Oryg. z pieczęcią i podpisem króla.

⁵ W. Więch-Tchórzewska. *Latowicz...*, s. 31-34.

⁶ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego, Litwy i innych krajów słowiańskich*, T. V, Warszawa 1884, s. 99.

⁷ BCzart., rkps 11382. Latowicz. Rachunki i wykazy pieniężne.

⁸ Tamże, rkps 2646, s. 87. W *Connotacji* w stosunku do wykazu *Dyspartymentu* (z 1661 r.) brakowało wsi Róża i Wola Różańska, natomiast pojawiła się wieś Żebraczka.

⁹ Tamże, rkps 2646, s. 89. Samo miasto Latowicz miało zapłacić 1937 tyńfów.

¹⁰ W. Więch-Tchórzewska, *Latowicz...*, s. 34-36.

¹¹ J. Wimmer, *Władysław Łoś kasztelan chełmiński, wojewoda pomorski, później malborski (+1694)*, Polski Słownik Biograficzny (PSB), t. XVIII, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 437-439.

sta Łoś wspólnie z mieszczanami wystąpił z pozwem do sądu hibernowego lwowskiego, który uznał, że wojsko miało prawo pobierać 50 zł od konia, wobec czego starostwo musi jeszcze dopłacić 150 złotych, których uprzednio nie wybrano. W końcu sąd odstąpił od egzekucji zaległości, które zaliczono jako odszkodowanie wynikłe z pobicia wspomnianego mieszczanina¹².

Po śmierci Władysława Łosia, a w końcowym okresie rządów Jana III rozpoczęły się procesy o starostwo latowickie. Na podstawie kilku wyroków, dobra te 18 XI 1698 roku przeszły w ręce Józefa Bogusława Słuszki¹³. Kiedy Słuszka zmarł w 1701 roku prawo dożywocia na starostwo latowickie zapewniła sobie jego druga żona Teresa z Gosiewskich¹⁴. Ona z kolei, w dwa lata później 6 V 1703 roku została drugą żoną Kazimierza Jana Sapiehy¹⁵ i wniosła Latowicz jako swe dobra dożywotnie do tego małżeństwa.

Po śmierci Teresy z Gosiewskich 1° v. Słuszczyzny, 2° v. Sapieżyny 7 VI 1708 roku, starostwo latowickie wakowało przez kilkanaście miesięcy. Dnia 22 X 1709 roku w Toruniu, król August II Mocny nadał Latowicz „po śmierci Sapieżyny” Stanisławowi Denhoffowi¹⁶. W miesiąc później 19 XI, także w Toruniu, przywilej tego króla zapewniający dożywocie na starostwie latowickim zapewniła sobie Joanna Denhoffowa, pierwsza żona Stanisława Denhoffa miecznika litewskiego¹⁷. Niewątpliwie najbardziej na przejęciu starostwa po Sapieżynie zależało Konstancji ze Słuszków Denhoffowej¹⁸, matce Denhoffa hetmana polnego litewskiego. Znając zapobiegliwość i działalność gospodarczą w jej dobrach dziedzicznych oraz w posiadanych po mężu królewskich, stwierdzić wypada, że miała ona niewątpliwie wpływ na uzyskanie tego starostwa przez Stanisława Denhoffa¹⁹.

¹² BCzart., rkps 2701, s. 101-103.

¹³ A. Rachuba, *Józef Słuszka hetman polny litewski (1652-1701)*, PSB, T. XXXIX, Warszawa-Kraków 1999, s. 144-151.

¹⁴ A. Rachuba, *Teresa Sapieżyna (+1708)*, PSB, T. XXXV, Warszawa-Kraków 1994, 173-174.

¹⁵ A. Rachuba, *Kazimierz Jan Sapieha hetman wielki litewski (1642-1720)*, PSB, T. XXXV, s. 37-48.

¹⁶ BCzart., rkp 2575, s. 83-86, oryg.; tamże rkps 2689, s. 141-144, oryg. bez daty wydania dokumentu; por. także O. Kałużniacki, *Stanisław Denhoff hetman polny litewski (+1728)*, PSB, T. V, Kraków 1939-1946, s. 115-117.

¹⁷ Tamże, rkps 2575, s. 79-82, oryg.; B. Popiołek, *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, Kraków 2003, s. 23, 68, 121, 164, 169, 175, 180, 192, 204, 249, 314.

¹⁸ Konstancja ze Słuszków Denhoffowa była żoną, najpierw Ernesta Denhoffa, Por. PSB, T. V, Kraków 1939-1946, s. 108-109, a później Władysława Denhoffa; por. PSB, T. V, s. 117-118. Stanisław Denhoff jako starosta latowicki był w posiadaniu dwóch egzemplarzy uniwersału nominującego go starostą. Znajdowały się one jednak w archiwum jego matki Konstancji Denhoffowej, która jeden egzemplarz odesłała do Wyszkowa, a drugi przekazała Janowi Byszewskiemu administratorowi w Latowiczu. Por. BCzart. rkps 5792 nr 7848. K. Denhoffowa do Byszewskiego, b.d. [ok. końca 1709 r.].

¹⁹ Konstancja ze Słuszków Denhoffowa była siostrą Józefa Bogusława Słuszki star. latowickiego do 1701 roku. Na temat działalności gospodarczej Konstancji ze Słuszków Denhoffowej wojewodziny malborskiej w jej dobrach dziedzicznych w Sandomierskiem i starostach na Litwie i Pomorzu, autor niniejszego artykułu przygotowuje osobną publikację. Ponadto por. B. Popiołek, *Kobiety świat...*, s. 22-24, 52, 71, 284-286, 363-365.

Tabela 1. Inwentarz pieniężny i produktowy starostwa latowickiego w 1709 r. (w złp). Na podstawie rękopisu 11382 BCzart. Latowicz. Rachunki i wykazy pieniężne i produktowe XVII-XVIII w.

miejsowość	czynsz (złp)	włóki	żyto (korce)	gęsi	kapłony	jaja (w szt.)
Latowicz*	46	35	70	-	-	-
Wielgolas	31	21 ¼	42, 1 ćwierć	21¼	42	637
Chyziny	26	10	20	10	20	300
Transbor	23	16	32	16	32	480
Borówek	15	zagród 5	-	-	-	-
Ptaki	3	młyn	-	-	-	-
Kamionka	26	18 ¾	37	18¾	37	562
Wężyczyn (i folwark)	29	21¼		21¼-	42	637
Dąbrówka	34	8	-	-	-	-
Oleksianka	23	16	32	16	32	480
Iwowe	56	38¾	77, ćwierci 2	38 ¾	71	1162
Jaliny**	16	11¼	22, ćwierci 2	11	22	337
Redzyńskie	17, gr 29	12¼	24 ćwierci 2	12	24	367
Strachocin (i folwark)	8	5½	11	5	11	165
Żebraczka	13, gr 28	9	19	9	19	285
Rudnik	10, gr 10	12	25	12	25	375
Kochany	12	1½				
Róża***	117, gr 10	32	32	-	64	-
Toczyska	54	9	8	-	15	270
Zgorznica****	45, gr 10	8	-	-	16	240
Zabiele*****	31, gr 5	5½	-	-	11	165
Wólka Różańska*****	2	5½				
Soczki (2 domy)	18, gr 12	-	-	-	-	-
Rosy (1 dom, drugi pusty)	17, gr 12	-	-	-	-	-
Kadzidła (z młynarzem)	5	-	-	-	-	-
Gierały (z młynarzem)	60	-	-	-	-	-
Ruda, wójtostwo z młynarzem	-	-	-	-	-	-
Młyn na Świdrze	60	-	-	-	-	-
Razem	973	324¼	515	193	500	6575 (=kop 109, szt. 35

* Z ulicy Gniewan do kapituły warszawskiej płacono 26 złp i dostarczano 52 korce żyta.

** Do kapituły warszawskiej osobne, lecz nie wyszczególnione obciążenia.

*** Stróżne 32 złp.

**** Stróżne 9 złp oraz czynsz młynarza 60 złp.

***** Stróżne 5 złp 15 gr.

***** Stróżne 5 złp 15 gr

Stanisław Denhoff obejmując w posiadanie latowickie starostwo niegrodowe zachowywał dla siebie w myśl prawa 20% dochodów, a pozostałe 80% miał odprowadzać do skarbu królewskiego, od których miał zapłacić kwartę z przeznaczeniem na wojsko. Chcąc zbadać stan przejętego starostwa wysłał tam Abrahama Winklera swojego głównego ekonoma (doradcę do spraw finansowych) służącego rodowi Denhoffów od co najmniej dziesięciu lat. Ten przybywszy tutaj spisał inwentarz 17 XII 1709 roku. Wynikało z niego, że dobra starościńskie płaciły 973 zł czynszu, przy tym jedna z ulic Latowicza i część wsi Jaliny płaciła czynsz kapitulie warszawskiej; wszystkie grunta starostwa obejmowały 324 włóki. Znajdowały się tam folwarki – w Wężyczynie, Oleksiance, Strachocinie i Wielgolesie, ponadto cztery młyny – na rzece Świder, we wsi Zgorznica, Kadzidła i Ruda. Wsie były także zobowiązane do czynszów produktowych na rzecz starosty (Por. Tabela 1). W starostwie A. Winklerowi podlegał Florian Kaniewski, który pozostał zdaje się tutaj tylko przez 1710 rok, a w służbie u Denhoffów pojawia się w źródłach ponownie dopiero w latach 1726-1730 na tzw. Pradze magnackiej koło Warszawy, gdzie pełnił funkcję ekonoma²⁰.

Jednym z pierwszych znanych dokumentów wystawionych w 1710 roku przez nowego starostę był uniwersał ochronny dla dóbr latowickich przed wojskami saskimi. Pisał o nim Denhoff w liście do swego zaufanego oficera, zapewne towarzysza pancernego, aby inwentarz żywy, a szczególnie konie były „konserwowane” (zachowane, uchronione) na pastwiskach starostwa przed wspomnianymi wojskami²¹. W lipcu 1710 r., zapewne razem z A. Winklerem, przebywała w Latowiczu Konstancja Denhoffowa wojewodzina malborska. Pisała stąd list do rotmistrza Wacława Skiwskiego towarzysza chorągwi pancernej Stanisława Denhoffa, aby udał się do komisarzy i wyjednał kolejny uniwersał na uwolnienie jej dóbr ciepelowskich (w Sandomierszczyźnie) i dóbr jej syna (w tym latowickich) od stacji wojsk. Jednak w dwa tygodnie później polecała Janowi Byszewskiemu, nowo nominowanemu administratorowi latowickiemu²², aby zwołał chłopów starostwa i nakazał im zbierać pieniądze na hibernę, aby uchronić się od samowolnego jej wybierania przez wojsko²³. Z drugiej strony, prosiła Adama Mikołaja Sieniawskiego hetmana wielkiego koronnego o skierowanie do swych dóbr wojsk pod jego komendą, aby broniło ich przed przechodzącymi wojskami cudzoziemskiego autoramentu²⁴. Na koniec września 1710 r. ponownie wybierała się do starostwa i apelowała do Byszewskiego, aby zapłacono hibernę żołnierzom, jak pisała – „żebym ich nie zasta-

²⁰ BCzart., rkps 5846 nr 17244-17245. Był zapewne oficjalistą Denhoffów, niestety źródła o tym milczą.

²¹ Tamże, rkps 5791 nr 7758, S. Denhoff do F. Kaniewskiego, 13 V 1710.

²² BCzart., rkps 5801 nr 9396, ks. W. Dunikowski do Arciszewskiego, 18 VIII 1710. J. Byszewski został administratorem starostwa najpóźniej do lipca 1710 r. Jego ordynarię i solarium podpisał Abraham Winkler komisarz dóbr Denhoffów.

²³ Tamże, rkps 5792 nr 7892, list z 28 VII 1710 oraz nr 7893, list z 13 VIII 1710.

²⁴ Tamże, rkps 5792 nr 7894, list 14 VIII 1710.

ła”²⁵. Prawdopodobnie to Winkler za pierwszym swym przyjazdem do Latowicza polecił zrobić zestawienie podziału hiberny na poszczególne wsie starostwa, do wiadomości Denhoffa i jego matki (Por. Tabela 2).

24 lipca 1710 roku Abraham Winkler zapewne z poduszczenia i w obecności Denhoffowej spisał „Regestr prowentów i dochodów [...]” w starostwie lato-wickim. Opisał w nim każdy z czterech folwarków, na których uprawiano: żyto ozime, żyto jare, jęczmień, owies, pszenicę jara, proso (przerabiane na jagły), groch, tatarkę, rzepak (z którego wyrabiano olej), konopie i len (przerabiane na płótno poczesne i zgrzebne). Plony w tym czasie wynosiły przeciętnie 2 korce z kopy. Na folwarkach (bez podania nazwy) hodowano świnie. Z Bochni do starostwa przywieziono 16 beczek soli rumowej, z Pawłowic (z dóbr ciepielowskich Denhoffów) 1 beczkę, którą następnie zwrócono, 1 beczkę wysłano do Wyszkowa, resztę schowano w spiżarniach latowickich²⁶. Całością gospodarki starostwa zarządzał Byszewski jako administrator nazywany także ekonomem z pensją 300 złotych oraz ordynarną. Podlegał mu pisarz prowentowy z pensją 80 zł i ordynarią. Poszczególnymi folwarkami zarządzali podstarostowie (np. w Oleksiance z pensją 120 zł i ordynarią), od których zależni byli - gospodarz i gospodyni folwarczna, karbowy (przysięgły gumienny), karbarz (do pilnowania młocki), holenderka (zawiadująca krowami), trzodnik, pastuch (lub pastucha) i dziewczka do krów²⁷.

Tabela 2. Dyspartymet hiberny na miejscowości starostwa lato-wickiego w 1709 r. Na podstawie rękopisu 11382 BCzart. Latowicz. Rachunki i wykazy pieniężne i produktowe XVII-XVIII w.

miejsowość	zł*	miejsowość	zł*
Latowicz	875	Wólka Różańska i Kadzidło	70
Wielgolas	120	Zabiele	82
Chyziny	138	Rudnik	100
Transbor	160	Zgórnica	85
Borówek	75	Rosy	55
Ptaki	35	Soczki	44
Kamionka	30	Kochany	35
Wężyczyn	165	Jaliny	149
Dąbrówka	85	Iwowe	170
Oleksianka	116	Ręczyńskie	147
Strachomin	146	Błazejki	22
Róża	400	Toczyśka	70
Razem		3374	

* pominięto grosze. Na podstawie rękopisu 11382 BCzart. Latowicz. Rachunki i wykazy pieniężne i produktowe XVII-XVIII w.

²⁵ Tamże, rkps 5792 nr 7897, list z 24 IX 1710. Denhoffowa zwykła się zatrzymywać we dworze w Wielgolesie.

²⁶ BCzart., rkps 11382, poszyt. s. 1-21.

²⁷ Tamże, rkps 11382, „W starostwie lato-wickim ordynarye [...]”. 1719 r. Sumy solarium pozostawały w latach 1710-1719 mniej więcej podobne.

Zmianę na stanowisku starosty z nadzieją przyjęli mieszkańcy latowiczcy. Niewątpliwie nominacja Stanisława Denhoffa ośmieliła ich do napisania tuż z początkiem 1710 roku co najmniej czternastu suplik. Niezwykle ciekawym zjawiskiem socjologiczno-psychologicznym była osoba adresata suplik. Jedenaście z nich adresowanych było do Joanny Denhoffowej starościny latowickiej. Mieszkańcy uznali bowiem hetmanową polną litewską za swą opiekunkę, która jako starościna latowicka, a przede wszystkim jako kobieta zrozumie ich sytuację, wstawi się za nimi u swego męża, zapobiegnie nadużyciom i spowoduje ukrócenie ich krzywd. W sześciu suplikach sprawcą tych krzywd i nadużyć okazał się Florian Kaniewski ekonom z - okresu posesorstwa Słuszczyny i następującego po niej wakansu na urzędzie starościńskim. Gnębił mieszkańców, sam ustanawiając siebie źródłem prawa, ustalał bezprawnie podatki i daniny, żądał specjalnych sum za odstąpienie od wszelkich opłat i konfiskował inwentarz żywy. O krzywdach doznanych od niego pisali między innymi „poddani ze wsi Trębicboru” czyli Transboru, że „rządził iak nie na królewsczyźnie y tak iak swemi poddanymi” powodując zbiegostwo ludzi i kłopoty z wypłatą kwarty. Suplikę pisał także chłop Miernicki z Wólki Różańskiej, wspominając nadużycia Kaniewskiego zapewne z 1709 roku, kiedy starostwo nawiedzali z okazji poboru żołnierze z chorągwi Jakuba Rybińskiego. Żalił się także Kazimierz Pazurka z Jalin, że ekonom złamał wcześniejszą umowę i obciążył go nadmiernymi podatkami. Tylko trzy zachowane supliki zaadresowane były do Stanisława Denhoffa – jedna pisana na Kaniewskiego – od mieszkańców Wężyczyna, na nadużycia przy zbieraniu hiberny z czasów pobytu chorągwi Józefa Potockiego wojewody kijowskiego, którzy skarżyli się także na Pawła Sienickiego kasztelana czerskiego za zabór koni oraz druga od Andrzeja Ozimka mieszczanina Latowicza za zabór siana z łąk miejskich wartości 60 zł przeznaczonego dla wojska, które musiał kupić przepłacając, trzecia od „poddanych ze wsi Zgorznica” dotycząca nadużyć odnośnie hiberny, których dokonał podwładny Kaniowskiego z dworu w Wielgolesie Michał Synowiec. Na Sienickiego suplikował do starościny latowickiej także Jurek Misica z Dąbrówki za konfiskatę krowy i dwóch wołów²⁸.

Wakans na starostwie latowickim ośmielił także okoliczną szlachtę i lokalnych urzędników, którzy także chcieli coś uszczknąć dla siebie z wakującej królewsczyzny. Gromada Wólki Różańskiej oskarżyła szlachcica Kurowskiego ze Starej Woli o bezprawia i burmistrza ze Stoczka, który „nie czuiąc pana w starostwie [...] rządził”, nakładał bezprawnie podymne i skonfiskował wołu. Mieszkaniec Lasoty skarżył się na wójta wsi Zabiele, który bezprawnie pobierał hibernę zamiast czynszu. Jedna prywatna suplika mieszczan latowickich dotyczyła oskarżenia szlachciców Suchorzewskich o rozbój na drodze i kradzież pieniędzy. Jeśli mówić o skuteczności tego typu pism, tak typowych w okresie staropolskich, stwierdzić należy, że tylko jedna suplika, adresowana do Joanny Denhoffowej od Wojciecha Pęsko ze wsi Jaliny, który oskarżył szlachcica Stanisława Cieszkowskiego o rozbój na drodze i kradzież koni, wozu oraz soli dla starostwa doczekała się „satsy-

²⁸ BCzart., rkps 11383. Latowicz. Supliki.

fakcji die 22 7bris 1710 [...]” dzięki interwencji Arciechowskiego oficjalisty Konstancji Denhoffowej wojewodziny malborskiej²⁹. Wydaje się jednak, że na supliki przeciwko F. Kaniewskiemu zareagowali Denhoffowie, bo został on ostatecznie pozbawiony funkcji ekonoma, zapewne ku satysfakcji poddanych starostwa i stanowisko to objął po nim Jan Byszewski. Być może także wpłynęła na tę zmianę lustracja Latowicza przez Abrahama Winklera, który badał przede wszystkim intraty i percepty latowickie i wysnuł właściwe wnioski.

Z początkiem maja 1711 Konstancja Denhoffowa „zalecała nayspilniey” Byszewskiemu, aby przygotował zasiewy owsa, jak tylko wiosna nagrzejże ziemię, nakazywała wręcz nie płacić całej sumy kwarty, tym bardziej, „że stanęło prawo na Radzie Warszawskiey [w 1710], ażeby dawnych kwart nie wyplacać, aż za lat dwie, a terazniejsze są iuż zapłacone”. Kontynuując, zrugła Byszewską, żonę administratora, że przysyłając jej ostatnio masło ze starostwa nie dopilnowała zamknięcia beczulek, przez co się „splugawiło”. Nakazała przysłać wieprze z Wyszkowa „y po bić, y powędzić” porobić tylko kiełbasy, a nie kiszki, stan drobiu zapisywać w rejestryku, dbać o gospodarstwo i postarać się o pisarza prowentowego, który zadba o buchalterię i trzymać będzie gotówkę starostwa. Wspomniała o zabezpieczeniu sań po zimie i dozorowaniu dobrego stanu kolasek, których miała używać będąc w starostwie. Oczywiście list otrzymał także „P[ost] S[criptum]”, w którym Denhoffowa, znawczyni postanowień wspomnianej Rady Warszawskiej odnośnie do podymnego, poleciła, aby z dwudziestu dymów dać 240 zł (100 na lenungi, 140 na moderunek i barwę), podobnie jak w Ciepielowie, w jej dobrach sandomierskich. W przypadku odmowy przez komisarzy, poleciła „manifestować y zostawić w Grodzie pieniądze”³⁰. Oceniając te wszystkie listowne uwagi, nie mamy wątpliwości, co do gospodarskich przymiotów wojewodziny malborskiej umiejającej zadbać o swoje interesy.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że także na podstawie nie datowanej taryfy podymnego z grodu czerskiego (być może z 1660-1661) nakazującej zapłatę po 6 złotych z dymu, poborca Magnuszewski na początku XVIII wieku zbierał ze starostwa latowickiego 961 złotych, a własne solarium odbierał w wysokości 155 złotych³¹. Ale oprócz stacji i podymnego starostwo zobowiązane było płacić także kwartę. W Latowiczu płacono ją pod koniec maja za rok ubiegły. Tak było w maju 1712 roku, gdy Denhoffowa przygotowywała Byszewskiego na przyjazd deputata z asygnacją na kwartę. Wynosiła ona 468 zł 16 groszy i płacono była szelągami. Byszewski miał wyliczyć gotówkę i „kwit odebrać zwyczajny”³². Oprócz hiberny, kwarty i czynszów poddani niektórych wsi starostwa zobowiązani byli także do

²⁹ Tamże, rkps 11383.

³⁰ Tamże, rkps 5792 nr 7902, list z 6 V 1711. Obowiązek przysyłania nabiału do Warszawy miała w starostwie latowickim nie tylko Byszewska. Krowami na folwarku latowickim zajmowała się ołędzka (zarządzająca i dogladająca hodowli), której higiena produktów nabiałowych wysyłanych do Warszawy pozostawiała wiele do życzenia. Por. rkps 7592 nr 7927, list z 26 III 1713.

³¹ Tamże, rkps 11382. Latowicz. Rachunki i wykazy pieniężne.

³² BCzart., rkps 5792 nr 7918, list z 18 V 1712.

tw. podatku stróżnego. Można przypuszczać, że we wcześniejszym okresie polegał on na pilnowaniu rezydencji poszczególnych starostów w Warszawie lub też na Pradze magnackiej. W pierwszym inwentarzu zestawionym za Denhoffa został zamieniony na czynsz pieniężny i dotyczył mieszkańców wsi – Róża w wysokości 32 zł, Zgorznica 9 zł oraz Zabiele i Wola Różańska płacące po 5 zł 15 groszy (Tabela 1).

Analizując listy zauważyć można, że już po upływie dwóch lat odnośnie do uwag Denhoffowej kategorycznie negatywnie określającej swój stosunek do płacenia podatków, zauważamy w tej sprawie wyraźny zwrot. W 1712 roku zajmuje bardziej legalistyczne stanowisko co do płacenia kwarty oraz hiberny. Co do tego ostatniego podatku, już w sierpniu tego roku pisała do Latowicza, aby Byszewski był przygotowany na jej wypłacenie, gdy ktokolwiek pojawi się z asygnacją. Wiadomo było, że tym kimś miał być oficer podległy jej synowi hetmanowi polnemu litewskiemu. Postawę tę potwierdził także przyjazd trzydziestokonnej chorągwi janczarów, pod komendą Denhoffa, w marcu 1713 roku. Jednocześnie, w tym samym miesiącu Byszewski wypłacił „podymne Rady Walney Warszawskiej na poprawę moderunku żołnierza pieszego [...] za rok drugi uchwalone, a per lauda seymiku ziemie czerskiego do wypłacenia akceptowane” w wysokości 1432 złote (tj. 1300 tynfów) za 177 dymów w starostwie³³. Wojewodzina malborska nakazała rozlokować ich proporcjonalnie, płacić do rąk chorążego 26 zł 15 gr (w tym 20 gr na gorzałkę i piwo), a chłopci mieli zapewnić im „tylko ieden wikt”. Generalnie wobec żołnierzy wojewodzina malborska zalecała skromność. Jednak w obliczu spodziewanego przyjazdu wojska pod dowództwem Stanisława Denhoffa nakazała w starostwie przygotowanie „choćby kilka tysięcy wiązek” siana wiązanego na przemian ze słomą tatarską lub jęczmienną³⁴.

W 1714 r. to Denhoffowa (a nie starosta Denhoff, który jeździł w tym czasie za królem do Wiednia) przysłała po raz kolejny do starostwa latowickiego Abrahama Winklera, aby na podstawie kwitów zrobił zestawienie obciążeń dóbr za lata 1709-1713. Wynikało z niego, że starostwo płaciło - hibernę tzw. naznaczoną oraz remanenta na sumę 26668 zł, kwartę wraz z remanentami na sumę 5424 zł oraz dodatkowo remanenta kwartowe co dawało razem 32092 zł³⁵. Obciążenia te dotyczyły przede wszystkim mieszkańców, powodowały ich nieustanne ubożenie, co nie pozostawało bez wpływu na brak ogólnego rozwoju gospodarczego całych dóbr. Dla przykładu, do starostwa przybyła za zgodą Denhoffa jego chorągiew rajtarska pod Stanisławem Górskim, wraz z ludźmi stajennymi 24 XI 1713 i pozostawała na leżach zimowych do 25 marca 1714 roku. Byszewski wydał im 403 złote na prowianty, ale Górski podpisał ponadto niezwykle długą listę produktów - wypitego piwa i zjedzonego przez wojsko drobiu, produktów mącznych, mlecznych oraz prowiantów dla koni, które nie ujęte były w wymienionej sumie 403 złotych³⁶.

³³ Tamże, rkps 2646, s. 93. „Quit podymnego z roku 1713”.

³⁴ Tamże, rkps 5792 nr 7926, list z 23 III 1713; nr 7936, list z 15 XI 1713.

³⁵ BCzart., rkps 2646, s. 206. Suma ta powstała z doliczenia 66 gr.

³⁶ Tamże, rkps 2646, s. 249.

Cytowane przez nas zestawienia na podstawie kwitów i tabel sporządzonych przez A. Winklera oraz nader często listy, są jednym z ważniejszych źródeł, co do życia gospodarczego w starostwie latowickim. Są one także namacalnym dowodem, że w pierwszym okresie posiadania starostwa latowickiego przez Denhoffa o wielu istotnych sprawach decydowała jego matka Konstancja Denhoffowa. Ona wydawała dyspozycje Janowi Byszewskiemu rezydującego w Wielgolesie, ale ten z kolei – co ciekawe – tłumaczył się z sporadycznie z wykonanych poleceń staroście latowickiemu³⁷. Zauważamy, że instrukcje nasilały się przeważnie przed wizytami Denhoffowej w starostwie, które było także miejscem spotkania wojewodziny malborskiej z synem, jak w przypadku święta Wniebowzięcia NMP (15 VIII). Z początkiem sierpnia 1711 roku Byszewski dostał kolejne polecenie przygotowania się – tym razem na przyjazd Stanisława Denhoffa z wojskiem pod jego komendą. Miał zadbać o produkty do kuchni (w tym masło), „piwa zawszasu urobić” i dopilnować obroki dla koni wojskowych. Wielkim zmartwieniem zarządzającej starostwem Denhoffowej była w tym czasie panująca choroba bydła, szczególnie wołów, która dotknęła starostwo. Poleciała natychmiast oddzielić bydło chore od zdrowego, pozostawić je w tzw. *mazach*³⁸ i „przestrzegać, aby nigdzie na gruncie w starostwie nie były”³⁹. W dwa lata później (w 1713 r.) Abraham Winkler uznał, że obory starostwa latowickiego były najlepszym miejscem do przezimowania 14 wołów przysyłanych tutaj z dóbr ciepielowskich⁴⁰. Natomiast w lipcu 1714 roku z polecenia wojewodziny wysłano bydło w odwrotnym kierunku. Ekonom ciepielowski miał przyjąć i zadbać o dwie jałówki i ciołka „kalekę” przysłane z Wielgolasu⁴¹.

Ale Denhoffowa umiała okazać swą irytację i pogrozić tym, którzy nie pilnowali swych obowiązków. Wobec nie wykonania jej instrukcji (a miała zapewne o tym od kogoś wieści) zlążała ekonoma Dąbskiego, że ludziom w wójtostwie wielgoleskim „nie popłacili”, zrujnował wozy i żelaza „popodziewał”. Postraszyła go za pośrednictwem Byszewskiego, że „będzie na takim pacierzu, na jakim ieszcze nie był”⁴².

Źródłem gotówki w starostwie latowickim byli – jak w większości dóbr Denhoffowej czy w tym samym czasie u Elżbiety Sieniawskiej hetmanowej wielkiej koronnej – Żydzi-arendarze. Oni to realizowali asygnaty okazywane przez ludzi z podpisem właścicieli lub oficjalistów do tego upoważnionych. Jeden z nich, nieznanego nam imienia miał we wrześniu 1711 roku dać Byszewskiemu 200 zł na opłacenie rajtarii w dobrach stacjonujących, „uspokojenie deputatów” (zapewne do wybierania kwarty) oraz zapłacić strawne (pensje) ludziom w starostwie⁴³. Nie dzi-

³⁷ Tamże, rkps 5772 nr 4167-4169, listy z lat 1712-1714.

³⁸ *Mazaniec*, zarażony, nieczysty; *mazy* zapewne tereny przeznaczone dla osób lub zwierząt zarażonych, rodzaj terenu na kwarantannę, Por. S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, T. II, Warszawa 1809, s. 48.

³⁹ Tamże, rkps 5792 nr 7906 i 7907, listy z 4 i 5 VIII 1711.

⁴⁰ Tamże, rkps 5891, A. Winkler do J. Byszewskiego, 23 X 1713.

⁴¹ BCzart., rkps 5763 nr 1618, A. Bieniakowski do K. Denhoffowej, 25 VII 1714. Bieniakowski oceniał, że przysłane bydło wychudzone, co zapewne było skutkiem długiej drogi.

⁴² Tamże, rkps 5792 nr 7907.

⁴³ Tamże, rkps 5792 nr 7910, list z 28 X 1711.

wić powinno zatem postępowanie Denhoffowej, która w 1712 roku ustaliła cenę arendy w Wielgolesie na 3000 zł i nie chciała zejść poniżej tej sumy. Chodziło o miejscowego Żyda, który usiłował utargować coś na kontrakcie, jednak Denhoffowa pozostała nieugięta. Gotowa była oddać arendę Żydowi z Miedźny, byle by uzyskać żadaną kwotę⁴⁴. W sierpniu 1713 r. arendę trzymał nowy arendarz (być może ten pochodzący z Miedźny), dotychczasowy tymczasem pozostawał nadal w mieszkańcem Latowicza i wyraźnie przeszkadzał nowemu w prowadzeniu arendy. Denhoffowa nakazała administracji wygnanie arendarza z miasteczka i sprzedaż jego domu⁴⁵. W innym przypadku, w czerwcu 1714 roku, wojewodzina malborska nie chcąc uszczuplać gotówki trzymanej przez pisarza prowentowego, nakazała arendarzowi wielgoleskiemu wypłacić pełną sumę kwarty, gdyby żołnierze, podkomendni jej syna zjawili się w starostwie. Gdyby zaś Żyd nie miał całej sumy, zgadzała się na raty, przy czym zalecała pośpiech, aby uprzedzić przybycie deputatów chcących zebrać pieniądze dla wojska podległego Adamowi Mikołajowi Sieniawskiemu hetmanowi wielkiemu koronnemu⁴⁶.

W 1712 roku, po trzech latach od uzyskania starostwa przez Denhoffów nie mamy informacji o szczególnym jego rozwoju, ale nic nie wskazuje na okres jakiegś gospodarczej stagnacji. Jedno jest pewne – starostwo miało gospodarza dbającego o swoje interesy w postaci Konstancji Denhoffowej oraz administratora w osobie Jana Byszewskiego, w miarę zapobiegliwego i realizującego dyspozycje matki starosty.

Latowicz oprócz gospodarki zbożowej i hodowlanej, ze względu na swe położenie prowadził także gospodarkę rybną. O istniejące tam stawy troszczył się także Byszewski. Troska ta polegała na stałym doglądaniu, odmulaniu i pilnowaniu odpowiedniego poziomu wody, aby ryby nie dostały tzw. przyduchy. Hodowano karasie, karpie, liny i szczupaki. Ryby były stałą potrawą na warszawskim stole Denhoffowej, a także jej syna hetmana polnego litewskiego⁴⁷.

Do Warszawy na stół wojewodziny malborskiej, Byszewski wysyłał także piwo⁴⁸ ulubiony trunek Denhoffowej. Mając na względzie te upodobania Byszewski pomyślał po skończonych siewach jarych w maju 1713 roku o budowie „browarku” na potrzeby dworskie „według rozkazu JW. Dobrodziki”, na który zgromadził drewno i 300 kop gontów⁴⁹. Browar ten, jak można się domyślać budowano mając także na uwadze „leże zimowe” żołnierzy chorągwi Denhoffa i mniejsze koszty produkcji piwa we własnym browarze, niż kupowanie go po wyższej cenie poza starostwem.

⁴⁴ Tamże, rkps 5792 nr 7919, list z 22 V 1712.

⁴⁵ Tamże, rkps 5792 nr 793, list z 31 VIII 1713.

⁴⁶ Tamże, rkps 5792 nr 7940, list z 11 VI 1714.

⁴⁷ BCzart., rkps 5792 nr 7910, list z 28 X 1711. W 1712 roku kiedy Byszewski przygotował nową sadzawkę z letniego spustu (połowu) wyhodował 16 kop karasi, 8 kop małych linów, ale jak skarżył się żadnego szczupaka, por. rkps 5772 nr 4176, J. Byszewski do K. Denhoffowej, 25 X 1712.

⁴⁸ Tamże, rkps 5792 nr 7918, list z 28 III 1712.

⁴⁹ Tamże, rkps 5772 nr 4177, J. Byszewski do K. Denhoffowej, 31 V 1713.

Z początkiem 1712 r. wojewodzina malborska (będąc w Wilnie) i dysponując pełnymi zboża (głównie owsa) spichlerzami latowickimi postanowiła, wzorem swych dóbr ciepiewskich zarobić na nim eksportując je do Warszawy lub dalej. Wynajęła Żyda „Pana Wulfowicza” celem zorganizowania statku, który miał być prezentem dla syna. Wulfowicz napotykał na jakieś trudności, stąd polecenie w tej materii otrzymał Byszewski. Ratunkiem miał być niejaki Komorkiewicz⁵⁰. Ale zboże latowickie postanowiła także Denhoffowa wykorzystać do innych celów. Kiedy z początkiem 1712 r. Stanisław Denhoff miał po spotkaniu z matką w Wyszku udać się do Warszawy, ta wydała Byszewskiemu dyspozycję, aby „wyprawić podwód z dziesiątek owsa do Warszawy”. Owies pochodził także z zakupu w okolicznych dobrach lub na jarmarku, aby nie pozbawiać starostwa do końca paszy. Proponowała wynająć same wozy i zatrudnić chłopów tylko jako furmanów, wobec choroby ich wołów, a wykorzystać w tym celu 21 zdrowych wołów z folwarku latowickiego. Byszewski w tym czasie pisał też do Stanisława Denhoffa, potwierdzając otrzymanie ordynansu na wydanie strawnego i obroku dla oddziału tym razem pod komendą Bielskiego. Zainteresowanie sprawami gospodarczymi Latowicza ograniczył zatem Denhoff w latach 1710-1714 na razie jedynie do poleceń wydania owsa lub pieniędzy dla wojska mu podległego⁵¹. Traktował też dobra latowickie jako cichy i spokojny azyl dla przechowania swoich wozów i koni, szczególnie „gniadego karecianego y rumaka angielszyka”, o których zalecał Byszewskiemu staranie w 1712 roku; w końcu 1713 roku wysłał tu swoje „cugi koni gniadych” za pośrednictwem oficera Stanisława Górskiego⁵².

Trzeba oddać sprawiedliwość wojewodzynie malborskiej, która troszczyła się nie tylko o inwentarz żywy na folwarkach, ale także o ludzi mieszkających w starostwie. Wyraźnie przejęta była także chorobą ludzi (może epidemią) w starostwie, a mimo to miała zamiar udać się do Wielgolasu⁵³. Z folwarków starostwa wywoziła wtedy także do Warszawy masło oraz ryby, prosząc, aby produkty były świeże, bo ich nikt w stolicy nie kupi. Szczególnie upominała się o świeże ryby, aby w każdy piątek znajdowały się na stole jej syna, gdy tylko przebywał w Warszawie⁵⁴. Zopatrywała się także nadal w drób – kury i gęsi, które Byszewski kupował dla niej w starostwie⁵⁵. Z końcem lata 1712 roku ponowiła prośby o dostawy siana do stajni przy pałacu warszawskim, ale także o nową partię kur, ryb i solonych rydzy, w które obfitowały lasy latowickie⁵⁶.

W 1712 r. zjawiła się w Latowiczu Konstancja Denhoffowa i zastała tu 30 zbrojnych ludzi. W liście (pisanym z Wielgolasu) do syna Stanisława Denhoffa

⁵⁰ Tamże, rkps 5792 nr 7915, list z 16 II 1712.

⁵¹ BCzart., rkps 5772 nr 4167, list J. Byszewskiego do St. Denhoffa, 14 IV 1712; rkps 5791 nr 7739, list z [pocz. 1712] i nr 7740. Przysyłał tam swych oficerów Piaseckiego i Finka, Góreckiego; por. także nr 7741, nr 7742 z 13 VIII 1713, nr 7743 z 15 XI 1713, nr 7746 z 14 I 1714.

⁵² Tamże, rkps 5791 nr 7738, list z 28 II 1712; nr 7744, z 15 XI 1713.

⁵³ Tamże, rkps 5792 nr 7916, list z 28 III 1712.

⁵⁴ Tamże, rkps 5792 nr 7917, list z 14 IV 1712.

⁵⁵ Tamże, rkps 5792 nr 7910, list z 28 X 1711.

⁵⁶ Tamże, rkps 5792 nr 7920-7921, z 18 VIII i 24 VIII 1712.

oceniła stan dóbr jako zrujnowane pobytam wojsk, twierdząc, że jeśli będzie nadal miało ono tutaj swoje stacje, to ludzie będą ubożać i nie będzie żadnych transportów zboża do Gdańska. Prosiła, aby spowodował opuszczenie starostwa przez wojsko „bo mie to w chorobe wprawij”⁵⁷, tym bardziej, że wojsko to nie miało natenczas żadnego ordynansu uprawniającego do pobytu w Latowiczu. Wojewodzina malborska pod nieobecność syna dowodzącego wojskiem zachowywała się w starostwie jak jego posesorka. Pilnowała terminu siewów, młócenia zboża, wydawała rozkazy administratorowi Byszewskiemu, aby dał pozew księdzu proboszczowi z nieopodal leżących dóbr biskupstwa poznańskiego, który obił chłopą i szynkował gorzałkę wbrew prawu, ale także, aby zasilił zbożem latowickim spichlerze w drugim, posiadany przez Denhoffów starostwie, w Wyszkowie. Latowicz raczej Denhoffowej w tym czasie nie służył, skarżyła się, że kuchnia nic nie ma dla jej wygodę, co więcej nawet supliki poddanych latowickich rozpatrywała w Wyszkowie⁵⁸.

Wiosną 1712 r. wojska moskiewskie zagroziły Latowiczowi. Denhoffowa w przewidywaniu mających nadejść złych okoliczności nakazała, (mimo, że była w Wilnie) informowanie jej o ruchach wojsk i wszelkich zagrożeniach w związku z egzekwowaniem prowiantów przez Rosjan⁵⁹. Kategorycznie radziła Byszewskiemu, aby obowiązek opłacania Rosjan wzięli na siebie mieszczanie latowiccy i chłopci ze wsi starostwa chroniąc tym samym wyraźnie skarb starostwa czyli jej syna Stanisława Denhoffa. W czasie wiosennych prac na folwarkach starostwa, Byszewski miał do pomocy Adama Frycjusa pełniącego rolę ekonoma. Po trzech latach trzymania starostwa osobą bardziej pożądaną w administrowaniu był pisarz procentowy. Nie mogąc się wywiązać z obowiązku prowadzenia prawidłowych rozliczeń Byszewski ubolewał, że nie ma nikogo zaufanego, kto mógłby pełnić tę funkcję odpowiedzialnie. W sierpniu 1712 r. w akcję poszukiwania właściwej osoby włączyła się też Denhoffowa; na razie bez skutku. Frycjusz jako ekonom głównie nadzorował sianokosy i żniwa oraz organizował wszelkie prace polowe.

Z kolei wiosną 1714 r. pod okiem Byszewskiego i Frycjuszana na polach folwarcznych wysiano 50 korców żyta⁶⁰ i 247 korcy, 2 ćwierci i 6 garncy owsa o czym pisał sam Frycjusz w maju tego roku⁶¹. W okresie żniw miał jednak wyraźne kłopoty z siłą roboczą lub z sytuacją pogodową, bo na polach nadal stało żyto, owies i tataraka. Po skoszeniu zbóż ekonom musiał być obecny na polach dworskich, kiedy proboszcz latowicki „wytykał” dziesięcinę, ale także na polach chłopskich w starostwie przy wytykaniu jednej połowy dziesięciny (drugą jej połowę chłopci pła-

⁵⁷ Tamże, rkps 5792 nr 7854, list z 31 III 1712.

⁵⁸ BCzart., rkps 5792 nr 7855, list b.d.; nr 7856 [1712], nr 7858 [1712].

⁵⁹ Tamże, rkps 5792 nr 7915, list z 16 II 1712.

⁶⁰ Tamże, rkps 5811 nr 11221, A. Frycjusz do K. Denhoffowej, 7 IX 1714. Co do plonów, widzimy, że przedstawiały się one poniżej przeciętnej. Można przyjąć, że każde ziarno wysiane przynosiło 3 ziarna w żniwie. Przeciętna w tym czasie wynosiła ok. 5-6 ziaren. Por. J. Nowak, *Dobra wilanowskie za Elżbiety Sieniawskiej 1720-1729 w świetle archiwaliów Biblioteki Czartoryskich w Krakowie*, „Studia Wilanowskie” XIV, 2003, s. 69.

⁶¹ Tamże, rkps 5772 nr 4181, J. Byszewski do K. Denhoffowej,

cili w czynszu). Frycjusz oprócz wymienionych obowiązków dokonywał także zakupu ziarna na siew jesienny i objeżdżał w tym celu targi, np. w Kałuszynie, skarżąc się, że choć to już odpowiedni czas, zboża było mało na rynku⁶². Zajmował się także odsyłaniem zboża do dóbr ciepielowskich, co świadczyć może o dobrej jakości zboża latowickiego lub jego braku w tamtych dobrach. Po zebraniu wszystkiego zboża z pól nadzorował młocki organizowane sukcesywnie przez karbarza i odesłał do Pawłowic (gdzie znajdował wielki spichlerz) 150 korcy żyta⁶³, a w miesiąc później kolejne 20 korcy z przeznaczeniem na siew⁶⁴.

Co do wysokości plonów w starostwie latowickim, to trudny jest do ustalenia współczynnik zbiorów na areal pola, ponieważ nie znamy wielkości areалу zasiewowego. Jeden z listów Byszewskiego, niestety nie datowany (prawdopodobnie z lat 1712-1714) daje nam wyobrażenie o wysokości zbiorów żyta w Latowiczu z kopy czyli 60 snopów. Byszewski podał, że w Strachominie użęto 39 kop 30 snopów, w Oleksiance 67 kop 22 snopy, w Wielgolesie 47 kop 40 snopów (do zżęcia pozostało 40 kop), w Wężyczynie 4 kopy, w Rudzie 6-7 kop, ale ocenia żyto jako rzadkie jeśli chodzi o charakterystykę łąnu. Od razu podaje także wydajność po omlotach z jednej kopy, która wynosiła – w Strachominie 2 korce 1 ćwierć, „półpięta garnca”, w Oleksiance 2 korce, 8 garnicy, „w Wielgolesie [...] [z] kop 5 [...] korcy 12, garnicy półpięta”⁶⁵. Można zatem pokusić się o wniosek generalny, że z jednej kopy pozyskiwano przeciętnie 2 korce żyta. We wspomnianych już przez nas dobrach ciepielowskich Denhoffowej uzyskiwano analogiczną ilość korców z kopy⁶⁶.

Warto w tym miejscu zacytować dalszy fragment wspomnianego listu Byszewskiego, gdzie ocenia on stan zamożności lub raczej poziom biedy przeciętnych chłopów starostwa latowickiego, przy okazji planowania sum z tzw. podatku młyńskiego – „ieden chłop ma żyta kop 3, drugi kopę, trzeci pół kopy, a drudzy kilka snopków, a choć zasiał dobrze, kiedy mu się nie urodziło, a rewisia należyta być musi, aby go w ciąg pisać dla pańszczyzny; zasiał ćwierć musi mi dzień robić to jest z sześciu zagonów y młyńskiego dać półkorca, skądże weźmie skoro sobie nie sicze; dać nie ma co, kupić nikędy nie dostanie, więc racz mi JW. Dobrodziejka, racz mi w tem dać informacją iako sobie w tem mam z poddaństwem postąpić, czy to młyńskie do uwagi wybierać czyli tak, aby koniecznie każdy wydał, ale tam iest tak wiele co na przednówku lipinę mętli, a teraz puchną z głodu. Co się zaś tyczy miasta Latowicza, to się porachowało z rewizyi na korcy latowickich 34 3 ć[wierci]

⁶² Tamże, rkps 5811 nr 11222, J. Byszewski do K. Denhoffowej, 10 IX 1714. Za korzec zboża płacił Frycjusz w Kałuszynie 24 zł. Być może opóźnienie w zbiorach zbóż z pól związane było z opieszałością proboszcza latowickiego.

⁶³ BCzart., rkps 5772 nr 4184, J. Byszewski do K. Denhoffowej, 4 IX 1714.

⁶⁴ Tamże, rkps 5772 nr 4187, J. Byszewski do K. Denhoffowej, 8 X 1714.

⁶⁵ Tamże, rkps 5772 nr 4175, J. Byszewski do K. Denhoffowej, b.d.

⁶⁶ Tamże, rkps 5763 nr 1619, A. Bieniakowski ekonom ciepielowski do K. Denhoffowej, 4 IX 1714. „oznaymię WPani Dobrodziejce co się zebrało żyta ozymiego (!) [...] kop 59 snopów 8, z którego kopa wydaie iedna po korcy 2 y po ćwierci 3, drugie kopy wydaia po korcy dwa y po ćwierci dwie”.

będą musieli wydać wszyscy, bo onem snadnie czekam rozkazu JW. Dobrodziejki [...]”⁶⁷. Opis ten należy pozostawić bez komentarza!

W latach 1711-1712, a także i w latach następnych owies stanowił szczególnie produkt eksportu z folwarków starostwa. W jego skupowaniu zaangażowani byli w zasadzie wszyscy – od wójta miasta, przez kupców miejskich, aż po chłopów. Mimo małej podaży zbóż na jarmarkach Denhoffowa w miarę upływu czasu, np. we wrześniu 1712 roku zobowiązała Byszewskiego, by zakupywał owies u chłopów, po niedrogiej cenie, ale na tyle wysokiej, aby im się nie opłacało go wywozić do Warszawy. Zboże to jako pasza osiągało w stolicy wysoką cenę, wobec dużej ilości wojska, szlachty i wszelkiego rodzaju konnych. Pieniądze na zakup owsa pochodzić miały od Żydów-arendarzy latowickich⁶⁸. W 1713 r. oprócz owsa z folwarków starostwa do Warszawy wywożono także produkty zbożowe w postaci – mąki pyłkowej żytniej, mąki „piękney pszenney” (5 korcy), a asortyment nabiałowy poszerzył się o ser, który miała przygotować olęderka, olej rzepakowy, sółd, przedziwo oraz „ogrodne warzywa” - jak, kapusta, rzepa, buraki, cebula, pietruszka⁶⁹. Rzeźnicy miejscy pozostawali w stałej gotowości z produktami mięsnymi i mięsem „na potrzeby dworskie”. Denhoffowa zobowiązywała Byszewskiego do przewiezienia wszystkich produktów jedynie na Pragę tzw. magnacką, gdzie miała – przykładem szlachty i magnatów - także własny dworek, którym zarządzała nieznaną nam bliżej „pani Krajewska” W miarę upływu czasu zauważamy stały wzrost różnego rodzaju prowiantów dostarczanych na stół warszawski⁷⁰.

Wspomniane wyżej produkty zbożowe (mąki, krupy, pęczaki, jagły) przetwarzano źródeł co najmniej czterech młynach starościńskich. Byszewski pisał o potrzebie ich naprawy, m.in. w Wielgolesie, który w 1713 roku określany był jako stary. Administrator bojąc się, że może nie przetrzymać zimy 1713/1714, zaczął budować nowy, z kamiennym spustem⁷¹.

W 1713 roku doszło do konfliktu między administracją latowicką a szlachcicem Dąbrowskim właścicielem Walisk. Denhoffowa miała za złe Byszewskiemu, że dopuścił – mając do dyspozycji 30 janczarów w Latowiczu - do postawienia przez Dąbrowskiego nowej grobli przy swoim młynie, przez co – jak pisała, „przeszkoda naszemu młynowi” oraz łąkom starościńskim, które zalewała woda. Zobowiązała administratora do przymuszenia Dąbrowskiego do rozebrania młyna, jeśli by zaś nie chciał, ma wezwać gromadę i groble rozwalić, aby „nie było żadnego

⁶⁷ Tamże, 5772 nr 4175, J. Byszewski do K. Denhoffowej, b.d.

⁶⁸ BCzart., rkps 5792 nr 7922-7925, listy z 18 IX, 6 X, 17 X, 22 X 1712.

⁶⁹ Tamże, rkps 57724176, J. Byszewski do K. Denhoffowej, 23 X 1712.

⁷⁰ Tamże, rkps 5792 nr 7923, list z 6 X 1712; nr 7927, list z 26 III 1713. Po uszczupleniu warszawskiego zapasów spiżarni pałacu warszawskiego na skutek Świąt Wielkiej Nocy (1 IV 1714), Denhoffowa zażądała w tydzień później – „piwa beczek sześć, kur czterdzieści, gęsi z pięć, indyków dwa, chleba na rozchód po korcu, mąki żytniej korzec, pszenney przedniej pół korca, masła ile go tam jest, jajec cztery kop” oraz 6 wozów siana na potrzeby stajni przy pałacu, por. rkps 5792 nr 7938. Rozkazy dla rzeźników latowickich, por. rkps 7592 nr 7940, list z 11 VI 1714.

⁷¹ Tamże, rkps 5772 nr 4182, J. Byszewski do K. Denhoffowej, 12 VII 1714.

praeiudicium starostwu”⁷². Z czasem przybywało w starostwie młynów; źródła donoszą, że po 1715 roku istniały one w Latowiczu oraz w przysiółkach Lasota, Kadzido i Gierały, przy których znajdowały się zabudowania młynarzy, którzy płacili pogłównie (por. Tabela 1, Aneks 2).

Abraham Winkler wykonał na zlecenie Denhoffowej wykaz percepty i ekspensy ze starostwa. Wynikało z niego, że dochody z czynszów z lat 1711-1715 wyniosły 7978 zł, natomiast wydatki 7490 zł. W sumie wydatków zawierały się kwoty przeznaczane na solaria dla służby, opłacanie rzemieślników wykonujących różne prace w zabudowaniach dworskich, na żelaza i bratnale (gwoździe) na pobicie podłogi w kościele latowickim, Żydom za dostarczane towary, ale także pieniądze przeznaczano na potrzeby poza starostwem, w tym na zakupy towarów i produktów do rezydencji warszawskich i dóbr ciepielowskich Denhoffów⁷³.

Po 1714 roku słabnie korespondencja Konstancji Denhoffowej z Byszewskim, ale nie oznaczało to odsunięcia się wojewodziny malborskiej od pilnowania spraw zarządu starostwem latowickim. Coraz częściej dyspozycje dla Byszewskiego przysyłał Józef Koliński⁷⁴ podczaszy braclawski i sekretarz (zapewne oficer i adiutant) Stanisława Denhoffa, odpowiedzialny także za aprowizację jego chorągwi. Koliński instruował z początkiem 1714 roku administratora latowickiego, że najprostszym sposobem pozbycia się nieproszonych wojsk, jest po prostu wypłacić im lenungi, najlepiej ściągając gotówkę od Żydów-arendarzy⁷⁵.

Brak zainteresowania przez Denhoffa pobytami w starostwie podyktowany był sprawowaniem przez niego urzędu hetmana polnego litewskiego. Oprócz wspomnianych już wcześniej pobytach w Latowiczu był tutaj 14 IX 1711 roku, w 1713 czy 1714 roku nie był w ogóle, gdy np. w dobrach ciepielowskich w tych latach, co zrozumiałe, był kilkakrotnie, spotykając się żoną lub matką⁷⁶.

W 1714 roku Denhoff nadał kilkakrotnie w dobrach ciepielowskich, a czerwcu wyjechał na spotkanie z królem Augustem II do Drezna w celu obrony postulatów szlachty żądającej ukrócenia „wycieczek” wojsk saskich po kraju. Hetman polny litewski starał się jednak raczej lawirować w swych poczynaniach, pamiętając, od kogo dostał urzędy i wobec kogo ma być lojalny. Miał też cały czas na uwadze poparcie szlachty i stawiał się na ogłaszane zjazdy szlacheckie. Jednak w 1715 roku starosta latowicki powiadamiany przez Byszewskiego o ciągłych przejazdach i pobytach wojsk w Latowiczu, zajął stanowisko dość stanowcze. Wobec grożących starostwu zaległych poborów nakazanych przez Gąseckiego komisarza ziemi czerkskiej, pisał do Byszewskiego, by „przy terażniejszych nieszczęśliwościach i znaczney ruinie starostwa, niepodobna płacić, iak taryfa pokazuie” i zobowiązał go, aby

⁷² Tamże, rkps 5792 nr 7936, list z 15 XI 1713.

⁷³ BCzart., rkps 2646, s. 239-240, 245-248.

⁷⁴ Tamże., rkps 5854 nr 18526, A. Kielczowski do J. Kolińskiego, 11 VIII 1714.

⁷⁵ Tamże, rkps 5856 nr 18894, list J. Kolińskiego do J. Byszewskiego, 7 I 1714.

⁷⁶ *Curriculum vitae* Stanisława Denhoffa i K. Denhoffowej w posiadaniu autora. Jedynym miejscem, gdzie K. Denhoffowa czy S. Denhoff zatrzymywali się w starostwie latowickim był dwór folwarczny w Wielgolesie.

zabiegał o różnego rodzaju defalki⁷⁷. Gdyby zaś komisarz był twardy, kazał nałożyć żadaną sumę na mieszczan i chłopów⁷⁸.

Najcięższy okres przyszedł jednak dla starostwa latowickiego z chwilą zawiązania konfederacji tarnogrodzkiej. Był to czas szczególnej eksploatacji dóbr przez wojska różnego autoramentu, ale także przez samego Stanisława Denhoffa. W październiku 1715 roku stanęli w starostwie Rosjanie pod komendą - płka Grigorija Zagraskiego (obrał kwaterę w Kuflowie) i płka Wignera, mimo uprzednich zapewnień o omijaniu tych dóbr. Wojsko stanęło obozami w Oleksiance, Iwowym, Jalinach, Rędyńskiem i Strachominie. Byszewski ocenił ich zachowanie jako poprawne ze względu na to, że mieli gotówkę, zaś ostra reakcja mieszkańców na wszelkie kontrybucje wódki i piwa, powodowała, iż żołnierze kupowali sobie różne towary⁷⁹.

Dnia 29 II 1716 Józef Branicki stolnik buski, kasztelan halicki i marszałek wojsk skonfederowanych⁸⁰ wydał w Lubomlu - asygnację na hibernę, która „repartycjonowana” na starostwo latowickie wynosiła 3546 zł 40 gr i asygnację na kwartę w kwocie 468 zł⁸¹. Starosta latowicki potwierdził wszystkie kwity hiberniane i kwarciane, i uprzedzał Byszewskiego o przybyciu Jana Kotońskiego pisarza skarbowego na egzekucję poboru⁸²; dnia 10 VI 1716 roku konfederacja egzekwowała w Latowiczu także podymne⁸³. Denhoff wypisywał również asygnacje do starostwa dla niegdysiejszych przeciwników konfederackich, jak w przypadku Ludwika Konstantego Pocięja hetmana wielkiego litewskiego 5 II 1717 roku⁸⁴. Jeśli dodamy do tego pobytu w 1716 roku - Antoniego Młochowskiego poborcy ziemi czerskiej (7 IV), Józefa Woleńskiego poborcy hibernowego (20 IV-17 VIII) i wiosenne przejście armii saskiej spod Łęcznej, przez Kock, Łuków, Latowicz w kierunku Węgrowa - obraz gospodarczy starostwa rysuje się tragicznie⁸⁵.

Okres od jesieni 1717 do 1719 był nieco spokojniejszy i upływał mieszkańcom i poddanym w starostwie latowickim w podobny sposób, o tyle, że zmniejszyła się ilość wojsk cudzoziemskich. Nadal jednak zmieniali się deputaci i chorągwie krajowe sprowadzające się na leże zimowe⁸⁶. Okresy tzw. *pokoju* – jak określał Byszewski były jednak bardzo krótkie. 12 VIII 1717 roku stanęły tu wojska

⁷⁷ Defalka - zwolnienie, umorzenie opłat lub długów.

⁷⁸ BCzart., rkps 2646, s. 283. List S. Denhoffa z 15 XI 1715. W grudniu 1715 r. Adam Gąsecki wybrał ze starostwa 1500 tynfów oraz zażądał, co przysługiwało mu wg prawa solarium (zapłaty) dla siebie w wysokości 500 tynfów, por. rkps 2646, s. 301, 303.

⁷⁹ Tamże, rkps 5772 nr 4188, j. Byszewski do K. Denhoffowej, 21 X 1715.

⁸⁰ W. Hejnosz, *Józef Branicki (+1735) kasztelan halicki*, PSB, T. II, Kraków 1936, s. 407.

⁸¹ BCzart., rkps 2646, s. 305-308.

⁸² Tamże, rkps 2646, asygnacje od 31 III-7 IV 1717, s. 309-321, 355-360. Asygnację na hibernę podpisaną przez J. Leduchowskiego marszałka konfederacji tarnogrodzkiej dostał także, np. Lublin 15 X 1716 r. na sumę 2700 zł, por. tenże rkps, s. 325. Zestawy obciążeń starostwa, por. Aneks 1 i Aneks 2.

⁸³ BCzart., rkps 2646, s. 361.

⁸⁴ Tamże, rkps 2646, s. 351.

⁸⁵ BCzart., rkps 2646, s. 365, 369-379, 397-419. Pełna suma roczna pogłównego płaconca ze starostwa latowickiego wynosiła 3176 zł. Istnieje różnica między niniejszą sumą, a sumą zawartą w Aneksie 1 pod rokiem 1719, która podajemy za rękopisem 2694 i 2646 BCzart.

⁸⁶ Tamże, rkps 2646, s. 437-452, 471.

moskiewskie z chorągwi brygadiera Rappa, co starostwo kosztowało 264 zł⁸⁷, a w grudniu tego roku jako ostatni już z wojsk cudzoziemskich stacjonował przez cztery dni rosyjski pułk astrachański. Egzekucją porcji zajmował się kpt. Naumow, podkomendny płka Lewontewa. Pułk nadciągnął od Łukowa i udał się następnie do Pułtusza, gdzie Latowiczanie musieli odstawić 41 porcji i opłacać piwo - półtora garnca na jedną porcję. Wieści dochodziły, że Rosjanie grozili wyegzekwowaniem racji końskich po 40 garnce owsa na porcję i dwa wozy siana⁸⁸. W drugiej połowie 1718 roku, po półroczne pogłówne w wysokości 1538 złotych 18 gr przybył do starostwa Chambers kapitan gwardii królewskiej, a w 1719 r. ten sam regiment reprezentował kapitan de Tesse, który zjawił na mocy uchwały sejmu warszawskiego 1719 roku i ściągnął pierwszą ratę, jak w roku poprzednim, w wysokości 1538 złotych⁸⁹.

Oprócz poddanych starostwa niepokojony był także, ale w inny sposób administrator Jan Byszewski, stojący na straży integralności dóbr starościńskich i dbający o zachowanie spokoju prawnego. Z początkiem 1719 r. szlachcic Rakowski „sąsiad z Dębego, dawny kłótnik” rościł sobie pretensje do łąk w Chyzinach i Wielgolesie i „położył areszt na stogi tych grontów siana”. Denhoff znając sytuację z informacji Kolińskiego, szczególnie manifestowanie się przez Rakowskiego pewnymi dokumentami, dawał Byszewskiemu instrukcje, że ma stać na straży granic podległej mu królewszczyzny⁹⁰. Może to świadczyć albo o braku wcześniejszych ustaleń trwałych granic starostwa latowickiego, albo o pieniactwie Rakowskiego.

Na przełomie października i listopada 1719 r. do Latowicza przyjechał po raz kolejny Abraham Winkler. Lustrował w Wielgolesie księgi rachunkowe i inwentarze oraz wysnuł wniosek, który sformułował następująco: „Dawnom sobie życzył iakom pisał nieraz [...] prosząc, żeby [...] Państwo y Dobrodziejstwo moje do majetności wszystkich przysłałi iakiego Pana Komisarza [...] żeby po tych latach niespokojnych przez woyska różnych ruin, te przedzey mogły przyjąć ad perfekcyey [...]”. Wykluczał swoją osobę, bowiem uważał, że potrzeba człowieka młodszego i z większą energią⁹¹. Wyraźnie zauważamy, że Byszewski pozostający na stanowisku administratora starostwa nie stawał na wysokości zadania, krytycznie oceniany przez Winklera. Potwierdził niektóre solaria dla oficjalistów gospodarczych, ustalił nowe i wyznaczył dla nich ordynarie. Dodatkowo Jan Byszewski miał prawo do wieprza karmnego, 32 zł na mięso oraz barany (raczej baraninę). Winkler mianował także niejakiego Wilczopolskiego zarządcą folwarku w Oleksiance, który podlegał Byszewskiemu, z obowiązkiem doglądania folwarku w Strachominie i

⁸⁷ Tamże, rkps 2694, s. 133.

⁸⁸ Tamże, rkps 5772 nr 4171, J. BS. Denhoffa, 29 XII 1717.

⁸⁹ Tamże, rkps 2646, s. 485-496. Pogłówne to uchwalił sejm walny warszawski w 1717 r. czyli Sejm Niemy; rkps 2646, s. 511-514.

⁹⁰ Tamże, rkps 5856 nr 18943, list z 11 II 1719; rkps 5772 nr 881.

⁹¹ BCzart., rkps 3739, s. 265. List A. Winklera do S. Denhoffa, 8 XI 1719.

wyzaczył mu pensję 150 zł oraz ordynarię, a dodatkowo przydzielił wieprza i barana chudego⁹².

Ordynaria dla oficjalistów i czeladzi starostwa latowickiego w 1719 r., według rękopisu 11382 BCzart.

	pisarz prowien- towy	pastucha	trzonnik	gospodarz	olenderka	dziewka	czeladź (do podziatu)	karbarz	J. Bysewski
żyto (korce)	6	3	3, ćwierć 1, garnce 3	3, ćwierć 1, garnce 3	4	3, ćwierć 1, garnce 3	40, garn- cy 6	3, ćwier- ci 2	20
psze- nica	2 kwar- ty	2 garn- ce	2 garn- ce	2 garn- ce	6 garnce	2 garnce	6 garn- cy	2 garn- ce	4
jęcz- mień	6, ćwier- ci 3	1, 1 ćwier- ć, 3 garn- ce	1, ćwie- rć 1, garn- iec 1	1, 1 ćwier- ć, 3 garn- ce	4	1, 1 ćwierć, 3 garnce	23, ćwier- ć 1, garn- cy 6	1, 1 ćwier- ć, 3 garn- ce	20
groch (ko- rzec)	1, ćwier- ci 2	1	1	1	1	1	11, ćwier- ci 2		2
tatarska (korce)	2	1	1	1	1	1	12		4
owies (korce)	6	1	1	1	1	1	17	2	20
proso (ćwier- ć)	2	-	-	-	2	-	-	-	2
rzepak (ćwier- ć)	1	-	-	-	1	-	-	-	3
kono- pie (ćwier- ć)	2	1	1	1	1	1	1	1	1 (ko- rzec)
sól (garn- niec)	6	4	4	4	4	4	4	4	4
masło	3	1	1	1	2	2	17	1	6

⁹² Tamże, rkps 11382.

(gar- niec)									
ser	30	12	12	12	12	12	38	12	1 (ko- pa)
słonina (ćwier- ć)	1	2	2	2	2	2	6	2	1 (po- łec)
sadło	1	2	2	2	2	2	7	1	7
piótno (łok- cie)					10 (pa- czesnego, zgrzeb- nego, konopne- go)	5 (pacze- snego, zgrzebne- go, ko- nopnego)	15		60 ko- nopne- go, 60 paczesn- ego, 20 zgrzeb- nego.
suk- mana		1	1	1	1	1	7	-	1
czapka		1	1	1	1	1	7	-	1
obuwie (pary)		3	3	3	3 (trze- wiki)	3	14	3	2
myto w złp	-	5	5	5	5	5	30	16	15
sola- rium w złp	80	-	-	-	-	-	80	-	300

Badając rachunki prywatne Denhoffów z lat 1715-1719 zauważyć można, że pewna część sum z intraty starostwa latowickiego (podobnie jak w l. 1711-1714) przeznaczana była na wydatki poza starostwem. Dotyczyło to remontów w pałacu warszawskim Denhoffów, solaria dla ludzi wojskowych i prowianty dla koni, także dla oddziału janczarów pilnujących tego pałacu, ponadto na długi, różne procesy sądowe, a nawet dla karmelitów w dobrach litewskich w Wołożynie i w sumie wynosiło około 500 zł⁹³.

Nie wiemy czy w związku z powyższą sugestią Winklera, czy z powodu innych czynników na sprawy w Latowiczu coraz większy wpływ na sprawy lato-wickie zdobywał Józef Koliński. Denhoffowa uskarżająca się na swe rozmaite do-
legliwości chorobowe informowana była o wydarzeniach w starostwie, ale nie brała udziału w procesach decyzyjnych. W 1719 r. dominujący w denhoffowskich spra-
wach finansowych Abraham Winkler spowodował wypłatę 500 zł z kasy starostwa wojewodzinie malborskiej na jej wyraźne żądanie, mimo, że Byszewski bronił pod-

⁹³ BCzart., rkps 2692, s. 112, 143, 145, 147, 147, 155.

danych starostwa zasłaniając się ich nieustanną ruiną spowodowaną kontrybucjami i wypłatami na hibernę i pogłównę⁹⁴.

Stanisław Denhoff traktował starostwo, podobnie jak jego matka, jako zaplecze zbożowe dla dóbr sandomierskich (Pawłowice, Ciepiałów), gdzie w grudniu wywieziono „korcy 26, ćw[ierci] 1 g[arncy] 2”, a zaplecze drzewne dla pałacu warszawskiego, dokąd Byszewski wyprawił 12 podwód drewna przez skutą lodem Wisłę⁹⁵. Do jego obowiązków jako administratora należało nadal spisywanie co roku inwentarza i sumariusza wysiewu, zachowanie wszelkich kwitów i asygnacji, w tym szczególnie kwarty, podymnego i pogłównego i odsyłanie ich do kancelarii Denhoffa. Zdaje się, że nie dość dokładne archiwizowanie tych kwitów było powodem w kilku przypadkach, podwójnego płacenia niektórych podatków.

Ścisłe stosowanie się Byszewskiego do instrukcji i dyspozycji Denhoffa (a wcześniej wojewodziny malborskiej), nadmierna eksploatacja i obciążenia chłopów w starostwie latowickim powodowało bunt chłopów. Do takiego wyraźnego buntu doszło przy pracach na przednówku, w maju 1720 roku zapoczątkowanego przez chłopów w Borówku, którzy odmówili stawienia się do prac polowych. Za nimi poszli poddani z „dziewiąciu wsi”. Chłopi latowiccy jako mieszkańcy królewskiej podlegali pod względem prawnym pod dekrety referendarza koronnego Stefana Potockiego, a ten – jak pisał Byszewski „nacisnął dekretem”. Denhoffowi nie pozostawało w tej sytuacji nic innego, jak tylko wysłać mu podziękowanie⁹⁶.

Po lustracji starostwa latowickiego przez A. Winklera w 1719 r. na podstawie zachowanej „Connotacji zbóż wysianych w całym starostwie latowickim [...]” w 1718, a spisanej w 1719 roku⁹⁷, możemy zauważyć wzrost ilości wysianych zbóż, co jest zapewne równoznaczne z powiększeniem arealu, ale bez widocznego wzrostu plonów. Nadal bowiem zbierano 2 do 2¼ korca z kopy zboża czyli 60 snopów. Jest to typowe dla ekstensywnej gospodarki prowadzonej w starostwie latowickim i wskaźniki te były o połowę niższe niż na przykład w dobrach Sieniawskich na Podolu. Niewątpliwie na takie plony wpływ bez wątpienia miały – jakość gleby i sposób gospodarowania. Można także zauważyć w tym okresie wzrost ilości siana uzyskiwanych z łąk starostwa. W 1715 r. przodowały tutaj łąki folwarku Oleksiaka, gdzie zebrano 260 wozów. W 1718 r. z łąk w Wielgolesie 284 wozy, w Wężyczynie 58, a w 1721 roku zebrano w – Wielgolesie 348 wozów, a w Wężyczynie 75 wozów siana⁹⁸.

W dwa lata później, w połowie 1721 roku przyjechał do starostwa po raz kolejny Józef Koliński w roli komisarza do specjalnych poruczeń. Koliński pojmował administrowanie jako przedłużenie swej profesji żołnierskiej, bowiem uskarżał

⁹⁴ Tamże, rkps 2634, s. 397-398. Notatka własnoręczna Jana Byszewskiego [ok. 1719 r.]. Według tej notatki w 1719 r. starostwo musiało także zapłacić tzw. remanenty czyli sumy zaległe z 1712 r. - z kwarty i pogłównego w wysokości 933 zł. Byszewski miał przykazane bronić skarbu latowickiego, ale w razie nakazu płatności suma ta ściągnięta być miała jak zwykle z poddanych.

⁹⁵ BCzart., rkps 5772 nr 4173, J. Byszewski do S. Denhoffa, 16 X 1719.

⁹⁶ Tamże, rkps 5772 nr 4174, J. Byszewski do S. Denhoffa, 26 V 1720.

⁹⁷ Tamże, rkps 11382, poszyt, s. 72.

⁹⁸ Tamże, rkps 11382.

się na niewykonywanie obowiązków chłopów w zakresie obsiewu pól szczególnie na folwarku Oleksianka i groził przysłaniem tutaj janczarów celem zmuszenia chłopów starostwa do pracy. Uważał też za niedostateczne administrowanie i gospodarowanie, czego wynikiem były słabe urodzaje na gruntach dworskich. Uznał, że na wysokości zadania stał jedynie Żyd-arendarz w Wielgolesie płacący kontrakt na sumę 5100 złotych, dzięki któremu będzie można zapłacić kwartę i pogłównę⁹⁹.

W 1723 r. posiadamy pierwszą informację, że administratorem starostwa latowickiego był Józef F. Choynowski łowczy trembowelski, którego siedzibą był także, jak w przypadku J. Byszewskiego, dwór folwarku w Wielgolesie.

Latowicz w pewnym okresie czasu zaczął odgrywać dla Stanisława Denhoffa szczególną rolę. Z chwilą śmierci swej żony Joanny w drugiej połowie 1720 roku, Byszewski pisał do wojewodziny malborskiej, że według otrzymanej dyspozycji, w kościele latowickim sporządzono wszystkie potrzebne rzeczy, kaplicę obito kirem, przygotowano katafalk i posłano wreszcie po trumnę z doczesnymi szczątkami starościny¹⁰⁰. Ale dopiero w marcu 1721 roku, starosta latowicki wydał Kolińskiemu dyspozycję odnośnie „przeprowadzenia ciała Joanny Denhoffowej z Węgrowska do Latowicza” i jej pogrzebu. Denhoff zarządził egzekwie przy ciele zmarłej, które prowadził ks. Wojciech Piotrowski proboszcz latowicki i kanonik kijowski w miejscowym kościele farnym i zaprzagnął pochować ją w Latowiczu. Sprowadził do pomocy dominikanina (z Lublina lub z Warszawy) i zobowiązał Choynowskiego do zapewnienia mu z dochodów dóbr - wiktu oraz mydła do prania habitu¹⁰¹. Ciało Denhoffowej stało w kościele latowickim „przez półtrzecia roku y miesiąc” i proboszcz Piotrowski musiał w tym czasie zadbać o świece¹⁰².

Mimo działań i pozycji Choynowskiego w starostwie duży wpływ na bieg zdarzeń posiadał nadal Józef Koliński. W 1726 roku wpadł na pomysł – wobec dużych potrzeb budowlanych w Warszawie – założenia cegielni w Latowiczu, z której produkcję można by było wysyłać do Warszawy. Wysłał zatem do starostwa strycharza, który miał zbadać możliwości produkcyjne i surowcowe¹⁰³. Źródła milczą, czy pomysł zbudowania cegielni w starostwie doszedł do skutku.

Choynowski pełnił funkcję generalnego ekonoma (administratora) nadal w 1727 roku. Denhoff zawiadomił go o dysponowaniu ludźmi ze starostwa „na robotę pieszą” w razie, gdyby zwrócił się do niego Remigian Stoiński, wobec którego, starosta miał jakieś zobowiązania¹⁰⁴. Za pozwoleniem Stanisława Denhoffa, Choy-

⁹⁹ BCzart., rkps 5856 nr 18990, J. Koliński do S. Denhoffa, 9 VIII 1721. Przypomnijmy, że wartość sumy arendy w 1712 r. wynosiła 3000 zł.

¹⁰⁰ Tamże, rkps 5772 nr 4190, J. Byszewski do K. Denhoffowej, 21 IV 1721 oraz rkps 5856 nr 18981, J. Koliński do K. Denhoffowej, 14 III 1721.

¹⁰¹ Tamże, rkps 5790 nr 7666, S. Denhoff do J. Kolińskiego, 30 III 1722.

¹⁰² Tamże, rkps 5915 nr 29879, list ks. W. Piotrowskiego do M. Z. Denhoffowej z 19 IX 1729, gdzie wspomniał o tym wydarzeniu z 1721 roku.

¹⁰³ Tamże, rkps 5856 nr 19015, J. Koliński do S. Denhoffa, 19 XII 1726. Pierwszym pomysłem Kolińskiego było wzięcie w dzierżawę cegielni będącej własnością podkomorzego warszawskiego w Ujazdowie, jednak za lepszy pomysł uznał zbudowanie cegielni w samym Latowiczu i dowożenie cegły z własnej manufaktury do Warszawy. Był to ostatni list Kolińskiego dotyczący starostwa latowickiego.

¹⁰⁴ BCzart., rkps 5791 nr 7749, 20 VII 1727.

nowski prowadził prace budowlane, kończył izbę gościnną będącą przybudówką do austerii pod Latowiczem i czekał rozkazów, co do dalszych poczynań budowlanych: czy miał stawiać stajnie czy też oficyny na folwarku w Wielgolesie¹⁰⁵. Na wiosnę 1728 r. planowano wystawić młyn i tartak oraz przygotowano drzewo na ratusz w Mokobodach. W roli i funkcjonowaniu starostwa w strukturze dóbr oraz dochodów Denhoffa nic się większego nie zmieniło. Było ono nadal zapleczem prowiantowym dla pałacu warszawskiego, w nabiał i ryby oraz paszę dla koni, podobnie jak starostwo wyszkowskie. Z wiosną 1728 roku dobiegały końca omloty owsa, Choynowski notował, że omlócono 2000 korców lubelskich i przygotowywał dla starosty sumariusz krescencjalny¹⁰⁶.

W chwili śmierci Stanisława Denhoffa hetmana polnego litewskiego w 2 VIII 1728 roku, wdowa po nim, Maria Zofia z Sieniawskich stała się posesorską starostwa latowickiego, co wyprosiła u króla Augusta II przywilejem z 26 IV 1727 roku¹⁰⁷.

Funkcję administratora w starostwie latowickim (łącznie z dobrami w Wyszkowie) w okresie rządów Marii Zofii Denhoffowej hetmanowej polnej litewskiej w 1728 roku pełnił Tomasz Szczucki. Po objęciu zarządu starostwa, Szczucki sporządził 14 XII wykaz intraty za 1728 rok, która wynosiła 24163 zł i przedstawiała się następująco:

intrata (dochód) w 1728 r.	w złotych
żyto ozime	3340
pszenica ozima	472
Pszenica jara	119
jęczmień	455
owies, z kontraktowym od arendarzy	6031
Siano	4914
Czynsze	2110
arendy roczne od arendarzy	6500
za gęsi	31
za kapłony	58
kury „proste”	80
jaja (47 kop, szt. 30) po gr. 30	21
grzyby, 10 wieńców à 6 groszy wieniec	20
<i>Razem</i>	24163

Według rękopisu 11382 BCzart. „Intrata roczna za rok 1728 starostwa latowickiego [...]”.

Maria Zofia Denhoffowa, która jako wdowa miała zagwarantowane prawo do Latowicza po śmierci męża zmieniła tymczasem zarząd gospodarczy i ustaliła mu nowe pensje. Dawny administrator, obecnie nazwany ekonomem pobierał 400 zł solarium i zwiększoną niż w latach poprzednich ordynarię; podstarościm w Olek-

¹⁰⁵ Tamże, rkps 5777 nr 4982, list J. F. Choynowskiego do St. Denhoffa, 4 VI 1727.

¹⁰⁶ Tamże, rkps 5777 nr 4984, list z 5 III 1728.

¹⁰⁷ Tamże, rkps 2575, s. 299-300, oryg.

siance został Pieńkowski (z pensją 160 zł), a w Strachocinie Chojecki (z pensją 50 zł), gospodarz folwarku w Rudzie dostawał 30 zł, a w Strachocinie 50 zł, karbowy wielgoleski 20 zł, a dziewczki do krów i „pastuchy” od 16-20 zł¹⁰⁸.

Szczucki informując we wrześniu 1729 o sytuacji gospodarczej, w tym, o stanie stawów i gospodarki rybnej pisał do posesorki starostwa nowe „o rezolucje” w tej sprawie. Stawy latowickie oddane w dzierżawę i eksploatowane nieustannie od pięciu lat wymagały naprawy¹⁰⁹. Nie wiemy jednak czy doczekał się dyspozycji; jeśli już to pewnie z opóźnieniem, bowiem Maria Zofia nie odziedziczyła talentów gospodarczych po matce, Elżbiecie z Lubomirskich Sieniawskiej, niepospolitej pod każdym względem damie pierwszego trzydziestolecia XVIII wieku, która w takich sytuacjach nie zwlekała z decyzjami¹¹⁰. Starościna latowicka była raczej skłonna eksploatować dobra niż dbać o nie, aby przynosiły z czasem podwójne dochody. Szczucki rozwinął jednak gospodarkę rybną w Latowiczu do tego stopnia, że już w listopadzie 1730 roku mógł zarybić sadzawki Denhoffowej na podwarszawskim Solcu czterema „szczupakami misowymi”, sześcioma „szczupakami półmisowymi” oraz 22 sztukami tzw. „zawijaneł”¹¹¹.

Zadaniem Szczuckiego było dopilnowanie gospodarki na folwarkach starostwa. Podstawą – oprócz rolnictwa była w starostwie latowickim hodowla bydła. W 1730 roku hodowla ta zasilona została 16 wołami podolskimi przyganianymi najpierw do Wielgolasu z dóbr międzyrzeckich odziedziczonych przez Denhoffową po rodzicach. Cztery woły odesłał Szczucki do Latowicza¹¹². Bydło podolskie, które trafiło do Międzyrzecza pochodziło z latyfundiów Sieniawskich, głównie z Międzyboża, ale także kupowane było na Węgrzech. Pędzono je najpierw do Skolego przy granicy węgierskiej, a później do dóbr Sieniawskich – w Końskowoli na Lubelszczyźnie, Wilanowa czy właśnie Międzyrzecza, czym trudnili się Żydzi na usługach – najpierw Sieniawskiej, a później Denhoffowej starościny latowickiej. Szczucki starał się dbać też o rozwój hodowli nierogacizny – drobiu na folwarkach starościńskich. Wraz z narybkiem dla sadzawek podwarszawskich, tym samym transportem wysłał z Latowicza do rezydencji warszawskiej starościny jednego wieprza¹¹³. Administrator latowicki dostał także polecenie przygotowania dębiny (zapewne do pałacu warszawskiego lub Wilanowa). Meldując, że „gospodarstwo idzie trybem

¹⁰⁸ BCzart., rkps 11382.

¹⁰⁹ Tamże, rkps 5958, nr 41245, T. Szczucki do M. Z. Denhoffowej, 3 IX 1729.

¹¹⁰ B. Popiołek, A. K. Link-Lenczowski, *Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska (1669-1729)*, PSB, T. XXXIX, s. 94-103, tam też bibliografia do jej działalności politycznej i gospodarczej. B. Popiołek, *Królowa bez korony. Studium z życia i działalności Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej ok. 1667-1729*, Kraków, 1996.

¹¹¹ S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, T. VI, Warszawa 1814, s. 817. Linde wyjaśnia ten termin jako „szczupaczki w obłaczki”.

¹¹² BCzart., rkps 5958, nr 41258, T. Szczucki do M. Z. Denhoffowej, 6 XII 1730. Szczucki kwitował odbiór wołów wystawiając odpowiedni dokument Zaborskiemu pisarzowi prowentowemu w Międzyrzeczu Podlaskim.

¹¹³ BCzart., rkps 5958, nr 41256, T. Szczucki do M. Z. Denhoffowej, 15 XI 1730.

należyty”, tak w Latowiczu, jak i w Wyszkowie, odradzał dębinę latowicką jako „młodocianą” i polecał obfite w to drzewo lasy w dobrach sandomierskich¹¹⁴.

Starostwo traktowała Denhoffowa jak swe dobra dziedziczne i przysyłała do nich różnego rodzaju rzemieślników i artystów pracujących przy jej rezydencjach z asygnatami do Żydów-arendarzy jako źródła żywej gotówki. Żydzi ci, jak za pierwszych lat posiadania Latowicza przez Denhoffów – z racji posiadania prawa szynkowania piwa i gorzałki w ramach kontraktów arendownych oraz trudnienia się handlem – byli wciąż posiadaczami gotówki¹¹⁵. Na wiosnę 1730 r. przybył do Latowicza z asygnatą na 100 czerwonych złotych niejaki Rosse (Rossi), które Żydzi, jak pisał Szczucki „stękając” wypłacili¹¹⁶. Widać z tego, że mimo niekorzystnego ustawodawstwa dla Żydów¹¹⁷ zamieszkiwali oni w Latowiczu co najmniej od końca XVII wieku, w okresie, gdy starostą był Józef Bogusław Słuszk. Dowiadujemy się o tym właśnie z listu administratora Szczuckiego z 1730 roku przy okazji podpisywania nowej umowy na arendę starostwa latowickiego. Wobec próby podwyższenia sumy arendownej powyżej 1 000 złotych, Żydzi (niestety nie znamy ich imion), stwierdzili, że od ponad 30 lat (czyli od około 1700 roku) za arendę tę płacili stałą sumę w wysokości 1 000 zł rocznie. Jednak w roku 1731 Szczucki przeforsował przypuszczalnie sumę, jaką zażądała Denhoffowa. Co więcej, według nowego kontraktu arendarze mieli zapłacić tylko do świąt Wielkiej Nocy tego roku 1 500 złotych¹¹⁸. Wiadomym było powszechnie, że kontrakty arendowne podpisywane były na okres roku kalendarzowego.

Do obowiązków Szczuckiego w Latowiczu należało także rozdzielenie i rozwiezenie 300 beczek soli, którą tu dowożono (jak w latach poprzednich), spławiając uprzednio Wisłą z Bochni. Obowiązek ten w 1712 roku przypadał na Byszewskiego¹¹⁹. Przy tej okazji dowiadujemy się, że część chłopów starostwa odrabiała pańszczyznę w ilości 1 dnia sprzężajnego, druga, mniejsza część w ilości 2 dni. Szczucki obliczył, że na rozwiezenie soli po starostwie, (a także do Warszawy) potrzebował 80 podwód. Z tego powodu uzależał się Denhoffowej, że nie będzie wykonywana na folwarkach żadna praca sprzężajem przez okres co najmniej 3 tygodni (był to czas przednówka i zbierania pierwszego pokosu siana). Administrator wyraźnie respektował prawo chłopów, chcąc tym samym wytłumaczyć się przed staro-

¹¹⁴ Tamże, rkps 5958, nr 41246, T. Szczucki do M. Z. Denhoffowej, 20 XII 1729. Szczucki miał na myśli lasy w dobrach Ciepeliów (między Ostrowcem Świętokrzyskim a Wisłą) lub w kluczu Łubnice koło Staszowa leżącym w Sandomierszczyźnie.

¹¹⁵ Por. J. Nowak, *Feyga Lejbowiczowa arendarka w Końskowoli Sieniawskich (1712-1730). Z dziejów gospodarczej aktywności kobiet żydowskich w okresie saskim*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU-PAN w Krakowie” Rok XLVIII (2003), s. 215, 219.

¹¹⁶ BCzart., rkps 5958, nr 41248, T. Szczucki do M. Z. Denhoffowej, 26 IV 1730.

¹¹⁷ W. Więch-Tchórzowska, *Latowicz...*, s. 33-34.

¹¹⁸ BCzart., rkps 5958, nr 41250, T. Szczucki do M. Z. Denhoffowej, 19 VI 1730; nr 41259, list tegoż z 20 III 1731.

¹¹⁹ BCzart., Tamże, rkps 5792 nr 7915, K. Denhoffowa do J. Byszewskiego, 16 II 1712. Wojewodzina malborska pisząc ten list z Wilna i chcąc mieć wpływ na wszystkie poczynania w swych dobrach zakazała Byszewskiemu rozprawdanie soli, licząc, że po powrocie sama ustali jej cenę i odpowiednio na niej zarobi.

ściągą¹²⁰. Szczucki chcąc zapewnić sobie ciągłość prac polowych sprzężajem namawiał usilnie mieszczan latowickich posiadających podwoły do pomocy przy rozwożeniu soli. W końcu ci, zachęceni 35 tynfami od bezczki ulegli namowom administratora chcąc „uczynić przysługę Pani Dobrodzice”¹²¹.

Śmierć Denhoffa i rządu Marii Zofii jego żony w starostwie dały impuls ks. Wojciechowi Piotrowskiemu proboszczowi latowickiemu do przypomnienia staroście o dawnych prawach jakimi cieszył się kościół. Ambicją Stanisława Denhoffa u schyłku życia, a poniekąd także i Choynowskiego było wybudowanie w Latowiczu nowego kościoła; prac jednak nie rozpoczęto. Przeciwny planom budowy dużego kościoła był ks. Wojciech Piotrowski pleban latowicki, który nie widział realnej możliwości finansowej takiego przedsięwzięcia w obliczu choroby starosty. Optował on raczej za kościołem małym, jaki istniał przy szpitalu Ducha Świętego. Choynowski znalazł także budowniczego w osobie „Niemca”, pracującego natenczas w Miętnej, w dobrach Franciszka Bielińskiego wojewody chełmińskiego, a poddanego Denhoffów ze starostwa kościerzńskiego¹²².

Ks. Piotrowski w liście do starościny z września 1729 roku żałował, że Denhoff umierając nie zrealizował obietnic wobec kościoła latowickiego i zapewniał, że gdyby „miał początki” kontynuowałyby budowę. Prosił Marię Zofię Denhoffową o wolne łowienie ryb w stawach latowickich we środę, piątek i sobotę dla wszystkich księży, jak można przypuszczać z kościoła farnego, św. Wawrzyńca i szpitalnego pod wezwaniem Ducha Świętego: „trzech nas xięży codziennie patrzy my tylko, że łowią bo oni się tylko przyglądają, iak inni łowią, a my chlebem z solą sustentować się musimy y najmniej nigdy nie wyproszysz rybki”. Pleban latowicki zabiegał o dziesięcinę od pięciu chłopów z Chyzin, skarżył się, że podstarościowie z folwarków nie pozwalają chłopom uczestniczyć przy wytyczaniu dziesięciny. Dalej apelował do starościny, aby jako kolatorka kościołów pomogła mu znaleźć nowego organistę, bo starego pisarz prowontowy i niejaki Pieńkowski pobili przy wódce w karczmie i śpiewać nie może. Prosił także o - asygnatę na świece do kościołów, w których za darmo odprawia się kilka mszy za Joannę i Stanisława Denhoffów, prawo wolnego wyrębu drzewa, które niezbędne jest na - kościół farny, bo belki więźby pogniły i grożą zawaleniem, a także na remont domków przykościelnych. Na koniec przyzywał miłosierdzia starościny i obiecywał modlitwy za zdrowie i pomyślność jako opiekunki kościołów latowickich¹²³.

¹²⁰ Tamże., rkps 5958, nr 41249, T. Szczucki do M. Z. Denhoffowej, 2 VI 1730 oraz nr 41250, 19 VI 1730.

¹²¹ Tamże., rkps 5958, nr 41251, T. Szczucki do M. Z. Denhoffowej. 1 VIII 1730.

¹²² Tamże., rkps 5777 nr 4984, J. F. Choynowski do S. Denhoffa, 5 III 1728.

¹²³ BCzart., rkps 5915 nr 29879, ks. W. Piotrowski do M. Z. Denhoffowej, 19 IX 1729. Wspomniany tu organista kościoła farnego sprawował swą funkcję od około 1725 roku. W 1741 roku ks. Piotrowski w liście do ks. Augusta Aleksandra Czartoryskiego (następnego starosty) pisał, że burmistrz i starsi rajcy miejscy sprowokowali go w karczmie „o tabaczkę”, a następnie tak poturbowali, że wkrótce zmarł, por. rkps BCzart., rkps 5915 nr 29881, list z 22 X 1741. Nowy kościół zaczęto budować od 1732 roku, por. BCzart., rkps 5958 nr 41261, T. Szczucki do A. A. Czartoryskiego, 8 II 1733.

Osobna prośba w powyższym liście dotyczyła opieki nad szpitalem przy kościele Ducha Świętego, którego fundatorami byli książęta mazowieccy czyli jego fundacja sięgała początków XVI wieku. Szpital miał w akcie fundacyjnym przydzielonych co najmniej dwie fury (jeśli nie więcej) drzewa ze Starachomina, prosił więc o terminowe jego dostarczanie. Niemal w rok później pisząc kolejny list wspominał, że to on wystawił ów kościółek, a teraz niektórzy księża chcą go zamknąć z powodu braku funduszy o które jeszcze raz prosił¹²⁴.

Między 1729 a 1731 doszło w Latowiczu do kontrowersji w płaceniu dziesięciny dla kościoła latowickiego. Suplikę do M. Z. Denhoffowej napisali chłopci ze wsi Pierzchały zobowiązani do dziesięciny „ospowej” (osepowej), którzy domagali się zrównania ich w prawach, jak w przypadku pozostałych czterech wsi zobowiązanych do dziesięciny wytycznej. Uważali to za krzywdzące, ponieważ przy osepowej musieli oddawać – także w razie nieurodzaju – taką samą ilość zboża¹²⁵.

Maria Zofia Denhoffowa jako najbogatsza wówczas wdowa w Rzeczypospolitej poślubiła w 1731 roku Augusta Aleksandra Czartoryskiego. Król August II przychylił się do prośby i przełał prawa żony Marii Zofii z Sieniawskich 1 v. Denhoffowej do starostwa latowickiego na męża, w tym samym 1731 roku¹²⁶. W 1771 roku A. A. Czartoryski przełał za zgodą króla swe prawa do starostwa na rzecz syna Adama Kazimierza Czartoryskiego. Starostwo pozostawało we władaniu Czartoryskich aż do 1823 roku czyli do śmierci księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego generała ziem podolskich, po czym stało się dobrami skarbowymi Królestwa Polskiego.

Opisując dzieje starostwa latowickiego w okresie władania nim przez Denhoffów, podstawową kwestią do rozstrzygnięcia wydawała się być sama chęć posiadania starostwa – skądinąd o stosunkowo małym znaczeniu gospodarczym, a do tego położonego poza głównymi traktami drogowymi. W miarę jednak poznawania źródeł motywy zabiegów o Latowicz, jak też o inne starostwa po 1705 r. w polityce Stanisława Denhoffa stawały się wyraźniejsze. Denhoff nominowany na stanowisko miecznika koronnego w 1704 roku, a w 1709 r. na hetmana polnego litewskiego starał się uzyskać co intratniejsze starostwa w różnych częściach Rzeczypospolitej – od Pomorza (Tuchola, Kościerzyna), przez Małopolskę (Nowy Korczyn), po Podlasie (Latowicz), Ruś (Kałusz) i Litwę (Lucin, Zedejkany) uzupełniając tym samym lub poniekąd dublując niejako swoje dobra rodowe. Polityka taka polegająca na przejmowaniu królewskich (starostw) miała na względzie przede wszystkim ochronę własnych dóbr przed nadmierną eksploatacją gospodarczą z chwilą objęcia urzędów wojskowych i z obowiązkiem zapewnienia podległym sobie formacjom lenungów, moderunku i leży zimowych. Posiadanie jak największej ilości starostw miało także znaczenie w sytuacji politycznej, w której znalazła się Rzeczypospolita w czasie walk toczonych o tron między Augustem II i Stanisławem Leszczyńskim, a także w okresie konfederacji tarnogrodzkiej, kiedy tereny Korony i Litwy okupo-

¹²⁴ Tamże, rkps 5915 nr 29880, ks. W. Piotrowski do M. Z. Denhoffowej, 11 IX 1730.

¹²⁵ Tamże, rkps 5898 nr 41253, T. Szczucki do M. Z. Denhoffowej, [1729-1730].

¹²⁶ Tamże, rkps 2575, s. 315-316, oryg.

wały nieustannie wojska cudzoziemskie. Dawało to dygnitarzom i urzędnikom Rzeczypospolitej pewien komfort psychiczny oraz spokój w utrzymaniu podległych sobie jednostek wojskowych. Co więcej posiadanie starostw było także bez wątpienia wzmocnieniem finansowym własnego skarbu, bowiem intratę (tak pieniężną, jak i prowiantową) z nich można było przeznaczyć na własne potrzeby – jako wsparcie np. zbożem czasie nieurodzaju swoich dóbr lub dofinansowanie dworu i rezydencji stołecznych.

Summary

Latowicz – non-city starosty at the time of the Denhoffs (1708 – 1731)

Describing the history of Latowicz starosty at the time of its possession by the Denhoffs the main issue to solve seemed to be the will to possess the starosty itself. However, while learning about the sources the motives became clear. Denhoff was trying to obtain more profitable starosties in various parts of Republic supplementing or in some measure doubling its ancestral estates. In this hard period of time it ensured psychical comfort and basis for maintaining submitted military units. What is more, profits coming from them might have been directed towards own use: supplying their properties with various products or co-financing of mansion-house or capital residences.

Резюме

Лятович – староство при Денгоффах (1708-1731)

Автору, описывающему историю Лятовичского староства в период времени, когда их владельцами были Денгоффы, основным вопросом, требующим решения, кажется само желание шляхты обладать староством. По ходу узнавания исторических источников, мотивы поведения шляхты становились более очевидными. Денгофф пытался овладеть самыми доходными староствами, расположенными в разных частях Речи Посполитой, дополняя тем самым, или даже как бы дублируя свое родовое имение. В это сложное время такое поведение обеспечивало комфортное состояние, а также создавало основу для удержания подчиненных ему войсковых подразделений. Тем более доход из них мог предназначить на собственные расходы: снабжение своего имения разного рода продуктами, дополнительное финансирование помещичьего дома и столичных резиденций.

Aneks 1.

Hiberna starostwa latowickiego w latach 1715-1719 w zł polskich (na podstawie rkpsu BCzart., 2692).

Miejscowości	Lata				
	1715*	1716**	1717	1718	1719
Latowicz	1460	1340	800	800	790
Wielgolas	204	161	80	75	70
Chyziny	190	160	80	75	73
Transbor	260	210	100	90	90
Borówko (-ek)	100	100	35	35	35
Ptacy (Ptaki)	40	21	10	10	10
Kamionka	36	20	10	20	16
Wężyczyn	250	250	110	100	90
Dąbrówka	110	100	45	50	55
Strachomin	220	170	80	75	75
Olexianka	200	181	80	75	75
Iwowe	400	387	195	190	190
Jaliny	250	247	115	120	120
Rędzińskie	250	247	115	120	120
Kochany	60	60	25	25	30
Rudnik	310	280	110	100	100
[W]Zgórnica	100	80	35	40	45
Zabiele	120	70	305	35	35
Błażejki	60	50	15	20	25
Kadzidła***	30	40	10	12	12
Ruda	22	15	5	6	4
Róża	558	530	220	210	210
Wola Różańska	70	50	25	25	30
Rosy	31	20	4	10	12
Soczki	43	25	6	17	17
Żebraczka	25	12	5	10	10
Toczyska	134	120	35	35	35
<i>Razem</i>	5533	4947	2382	2382	2382

* Obciążenia razem z kwartą.

** Obciążenia razem z tzw. remanentami.

*** Dziś cz. wsi Wólka Różańska

Aneks 2.

Pogłównie starostwa latowickiego w latach 1716-1719 (na podstawie rkpsu Czart. 2692).

Miejscowości	Lata			
	1716*	1717	1718	1719
Latowicz	270	520	590	644
Wielgolas	78	156	150	137
Chyziny	61	111	106	110
Transbor	70	132	131	130
Borówko	28	50	54	46
Ptacy (Ptaki)	7	7	14	13
Kamionka	25	42	33	35
Wężyczyn	55	113	112	113
Dąbrówka	40	69	68	78
Strachomin	57	122	124	127
Olexianka	93	176	166	152
Iwowe	126	269	268	268
Jaliny	97	210	220	231
Rędzińskie	110	240	223	227
Kochany	33	68	66	64
Rudnik	73	133	132	140
[W]Zgórznica	39	89	94	107
Zabiele	57	107	100	94
Błazejki	25	50	49	44
Młyny (Kadzi-dła, Latowicz, Lasota**, Gierałty**)	26	50	46	18
Ruda	5	20	19	15
Róża	125	261	276	276
Wola Różańska	27	54	54	53
Rosy	10	20	20	24
Soczki	30	52	54	45
Żebraczka	57	107	100	94
Toczyska	45	81	80	74
<i>Razem</i>	1637	3268	3282	3315

* Dane tylko za I półrocze 1716 r.

** Dziś zapewne nie istnieją lub stały się częściami wsi.

Aneks 3.

Niektóre inne obciążenia podatkowe starostwa latowickiego w latach 1715-1718
(na podstawie rkpsu BCzart. 2694.

	Lata			
	1715	1716	1717	1718
mączne dla wojsk rosyjskich				111 zł
poborowe sejmiku ziemi czerskiej	1785 tynfów			
hiberna na regiment Stanisława Denhoffa		500 zł		
prowiant dla chorągwi trzeciej brygadiera Roppa			210 tynfów	

